Nr. 384 Środa 29 Grudnia 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na frontach Hiszpanii
Walki w Teruel
Faszyści bronią się jeszcze w dwóch pałacach


GEN. POZAS DOWÓDCA WOJSK RZĄDOWYCH POD TERUEL.

Komunikat ministerium obrony narodowej Hiszpanii donosi: wojska rządowe, atakujące Teruel, zajęły w niedzielę rano koszary piechoty. Faszyści stawiają w mieście opór jedynie w gmachu seminarium i w pałacu cywilnego gubernatora. W godzinach wieczornych oba te budynki stały w płomieniach. Na zewnętrznym froncie Teruelu nie przejawiał nieprzyjaciel w niedzielę żadnej aktywności.

Wczoraj rano bombardowały cztery faszystowskie okręty porty: Buerdiala i Castellon. Pociski uszkodziły w Buerdiala statek cudzoziemski. Z chwilą pojawienia się na horyzoncie samolotów rządowych, okręty powstańcze zaprzestały ostrzeliwania i cofnęły się w kierunku Majorki.

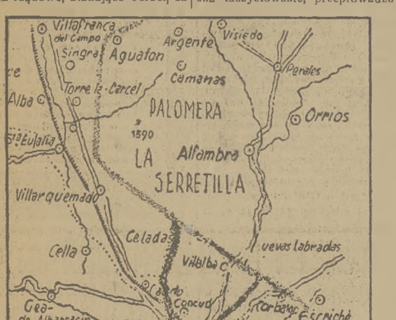
Na froncie andaluzyjskim między drogą wiodącą do Villa del Rio a linią kolejową Villa del Rio-Cordoba, wojska rządowe zajęły wzgórze Saint Julien, przez co znacznie polepszyły swe pozycje.

Sztab faszystów donosi, że wojska faszystowskie, przeprowadzające operacje w bezpośrednim pobliżu Teruelu, polepszyły znacznie swą sytuację. Wielki manewr otaczający, przedsięwzięty przeciwko oddziałom rządowym, atakującym Teruel, ma przebieg pomyślny. Położenie wojsk rządowych staje się z każdą godziną coraz bardziej krytyczne.

* *

Ministerium spraw wojskowych Hiszpanii donosi, że na odcinku Teruel oddziały republikańskie wzięły do niewoli w ciągu niedzieli znaczną ilość jeńców.


PŁK. ROJO, KTÓREGO PUŁK PIERWSZY WKROCZYŁ DO TERUEL.



MAPA WALK NA FRONCIE TERUEL.

Pościg za bandytą Maruszeczką
Policja otoczyła 3 powiaty

W kieleckim pościg policji za groźnym bandytą Maruszeczką trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami 3-ch okolicznych powiatów.

Ranny bandyta, wspólnik Maruszeczki, Kaszewiak nie umarł, — wbrew pierwotnym pogłoskom — lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

Marsz wojsk japońskich
w głąb Chin Południowych

Według komunikatu chińskiego, natarcie oddziałów japońskich na północ od Nankinu rozwija się w trzech kierunkach. Posuwanie się Japończyków wzdłuż kolei Tientsin — Pukau napotyka na największe trudności ze względu na znaczne siły chińskie, skoncentrowane w tym rejonie. Jednocześnie Japończycy posuwają się na północo-wschód, w kierunku wybrzeża, wykorzystując jako bazę m. Jandżów. Natomiast w kierunku Hankow Chińczycy utrzymują swe pozycje. Japończycy wzmacniają tu swe siły, podwożąc posiłki rzeką Jang-Tse. W okolicy m. Hesien wysadzony został znaczny desant japoński. Ogółem front japoński na północnym brzegu Jang-Tse zatacza półkole długości około 35 km.

Prasa chińska notuje pogłoskę, że bezpośrednie cele operacyj japońskich ograniczają się do owładnięcia Tsingtao i Kantonu i że po zajęciu tych punktów Japończycy powstrzymają się od dalszego posuwania się w głąb Chin. Mimo jednak tych uspakajających zapewnień, ewakuacja ludności cywilnej z Hankow trwa w dalszym ciągu.

* *

W służbie Czang-Kai-Szeka znajduje się sporo lotników cudzoziemców. Dość liczni są Amerykanie — 14 lotników; są również Francuzi i Niemcy. Jeden z lotników — Robert Warton został w tych dniach ciężko ranny i przewieziony do Kantonu. Najwięcej jest oczywiście lotników sowieckich, lecz dokładna ich liczba nie jest znana.


Wzięty do niewoli as lotnictwa japońskiego ranny w walce z lotnikami chińskimi pod Hanczau.

Sprawa... niezwykła

Działacz Str. Ludowego dr. Tabisz skazany został przez Sąd Okręgowy w Czortkowie na dwa lata więzienia w związku ze sprawą strajku chłopskiego. Jednocześnie wszakże SĄD ZARZĄDZIŁ WYPUSZCZENIE DR. TABISZA NA WOLNĄ STOPĘ aż do czasu apelacji.

Mimo to dr. Tabisz został tegoż dnia aresztowany ponownie we Lwowie zaraz po opuszczeniu pociągu i to z polecenia PROKURATORA TEGOż SĄDU OKRĘGOWEGO W CZORTKOWIE. P. prokurator sądził, że zachodzi... „obawa ucieczki".

Sprawą zainteresowały się, jak nas informują, WYŻSZE WŁADZE SĄDOWE. Orzeczenia i zarządzenia Sądów Okręgowych OBOWIĄZUJĄ bowiem — według ustroju sądownictwa polskiego — i prokuratorów.

Jak Rząd rumuński zdobył większość w Parlamencie?
Poprawione wyniki wyborów
Centralna Komisja wyborcza „przyznaje" Rządowi brakujące mandaty

Najwyższa komisja wyborcza w Rumunii ustanowiła, że rozdział mandatów do ciał ustawodawczych nastąpi na podstawie procentu głosów otrzymanych przez stronnictwa w całym kraju, a nie, jak dotychczas w poszczególnych departamentach oraz, że z podziału mandatów wykluczone zostaną stronnictwa, które otrzymały mniej niż 2 procent ogólnej ilości oddanych głosów.

Na skutek tej uchwały Rządowi który jeszcze wczoraj rozporządzał mniej, niż 150 mandatami, przyznanych będzie teraz 180 mandatów. Natomiast organizacja „Wszystko dla Ojczyzny" otrzyma 8 miejsc w parlamencie, a grupa Gogu Cuza — 9 miejsc. Posiadając 180 głosów, Tatarescu skaptuje bez trudności małymi ustępstwami jakąś grupkę posłów i stworzy w ten sposób większość.

Złoto płynie
do Francji

Statek „Normandie" opuścił wczoraj Nowy Jork, mając na swym pokładzie 150 milionów franków w sztabach złota. Wartość złota wywiezionego od dn. 8 listopada b. r. ze St. Zjedn. do Francji wynosi jeden miliard 200 miln. franków.

Olbrzymi pożar

Ze Skolego donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł tam z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zakładach przemysłu drzewnego braci Groedlów. Ogień wybuchł w głównym budynku administracyjnym i bardzo poważnie zagrażał budynkom sąsiednim. Z uwagi na olbrzymie ilości materiału drzewnego — zgromadzonego dokoła groziło to spaleniem się całego zapasu drzewa tartacznego. Do walki z ogniem przystąpiła straż pożarna zakładów i ochotnicze drużyny przybyłe z okolicznych miejscowości. Dzięki energicznej akcji udało się pożar umiejscowić. Spłonęło jedynie drugie piętro budynku administracyjnego, gdzie mieściły się mieszkania urzędników. Szkoda wynosi około 200.000 zł. Zajęty przy gaszeniu pożaru robotnik Hezel, spadł z dachu drugiego piętra i wskutek krwotoku zmarł na miejscu. Dwaj inni robotnicy Rymar i Barańczuk złamali — jeden rękę, a drugi nogę. Akcja ratunkowa napotykała na wielkie przeszkody z powodu silnego mrozu, który ścinał wodę w lód już u nasady węży gumowych.

Czarna śmierć
w kopalniach śląskich

W kopalni „Bielszowice" zawalił się filar. Zasypanych zostało dwóch górników Rudolf Szczotka i Paweł Niewolik. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową. Zpod zwałów węgla wydobyto zwłoki górnika Szczotki, natomiast Niewolik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki.

* *

W podziemiach kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach wybuchł w nocy z 24 na 25 b. m. pożar, który objął dwa oddziały kopalni. Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

Churchill
min. lotnictwa Anglii?

Pogłoski o dymisji ministra lotnictwa Wielkiej Brytanii lorda Swintona i o mianowaniu na jego miejsce Weynstona Churchilla zostały przyjęte bardzo życzliwie w paryskich kołach politycznych. — Churchill uchodzi za zwolennika linii Londyn — Paryż.

Nauczycielstwo polskie

„Przepaść, dzieląca nauczyciela od ludu, powinna być jaknajprędzej zasypana"...

Przedstawiciel „Wiadomości Nauczycielskich" zwrócił się do b. [illegible] prezesa Z. N. P. (przed zawieszeniem) ob. Z. Nowickiego i odbył z nim dłuższą rozmowę o Z. N. P. Tekst rozmowy powtarzamy za „Wiadomościami Nauczycielskiemi" w brzmieniu dosłownym. Red.

Zastaję kol. Z. Nowickiego leżącego jeszcze w łóżku jako rekonwalescenta po przebytej anginie grypowej.

— **Czy mógłby Szan. Kolega, jako wieloletni przewodniczący Wydziału Organizacyjnego i Polityki Zawodowej odpowiedzieć na kilka dręczących pytań?**

— Służę.

— **Idzie mi o pytanie z dziedziny polityki zawodowej, a mianowicie:**

— **Czy Zarząd Główny Z. N. P. zgłaszał kiedykolwiek akcesy do jakichkolwiek obozów politycznych?**

— Nigdy.

— **A przecież Zarząd Gł. i cały Związek bardzo ściśle współdziałały w ostatnich latach wojny światowej i w pierwszych latach pomajowych naprzykład z P.O.W. Czyżby i do P. O. W. nie zgłaszał Związek akcesu?**

— Nie. Takiego aktu nikt od nas nie wymagał, a nam samym nie przyszło po prostu do głowy, by ubrać się odświętnie i zanieść do Komendy Głównej P. O. W. uchwałę o oddaniu się do dyspozycji.

— **A czy uchwała odnośna istniała?**

— Nie, nawet uchwały nie mieliśmy. Natomiast prawie całe nauczycielstwo, bo nie przesadzę, jeśli powiem, że 90 proc. jego ogółu pracowało w P. O. W. Większość oddała się tej pracy samorzutnie, jakby spontanicznie, inni — na skutek zachęty ze strony członków Zarządu Głównego Związku.

— **A jaki był stosunek Związku do stronnictw politycznych w pierwszych latach niepodległego bytu Polski?**

— Do stronnictw niepodległościowych — żarliwy, do innych — obojętny lub nawet niechętny.

— **Jak odróżniano stronnictwa t. zw. niepodległościowe od innych, boć przecież nie było chyba w Polsce stronnictwa sprzeciwiającego się niepodległości?**

— Istotnie, nie było. Ale jedne stronnictwa brały czynny udział w ruchu niepodległościowym, a inne bierny. Jedne popierały wysiłki Strzelca, Legionów i P. O. W., a inne zajmowały w stosunku do nich stanowisko wyczekujące, albo nawet wręcz krytyczne. Odróżnić zatem jednych od drugich nie było rzeczą trudną. Nauczycielstwo, jak wspomniałem, w masie swojej pracowało w P. O. W. Ponieważ P. O. W. doznawała gorącego poparcia ze strony głównie P. P. S. i „Wyzwolenia", zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, nic tedy dziwnego, że w tamtych czasach co nauczyciel — to peowiak, a jednocześnie — wyzwoleniec lub pepesowiec.

— Jak wiadomo, w pierwszym okresie parlamentaryzmu polskiego sporo nauczycieli - związkowców otrzymało mandaty do Sejmu, a potem do Senatu właśnie z ramienia głównie stronnictw dopiero co wspomnianych. Czy i jaka istniała umowa Z.N.P. z tymi stronnictwami i w jakim stopniu zaciażyła ona na niezależności Związku?

— Niezawodnie Sz. Kolega myśli o jakichś akcesach. Zapewniam tedy, że żadnych akcesów nie składaliśmy ani do P. P. S., ani do „Wyzwolenia", ani do „Piasta". Umów nie zawieraliśmy żadnych— ani ustnych, ani tym bardziej piśmiennych. Jeżeli na listach kandydatów do Sejmu lub Senatu znalazły się w jakimkolwiek okręgu nazwiska nauczycieli - związkowców, to wszyscy związkowcy w danym okręgu uważali za swój obowiązek popieranie tej właśnie listy, nie wiele sobie robiąc z różnic partyjnych, ponieważ związkowiec mógł znaleźć się na liście tylko stronnictwa niepodległościowego i demokratycznego. Idea niepodległościowa i demokratyczna była silną więzią dla wszystkich związkowców. Związek nie krępował swoich członków w wyborze stronnictw, ale z drugiej strony Związek nie uronił nic ze swojej pełnej od stronnictw niezależności.

— **A jak było z B. B.?**

— Proszę odrazu wyrazić swoje zdumienie i zdziwienie, bo powiem coś takiego, czego Sz. Kolega się nie spodziewa: **do B. B. również nie składaliśmy akcesu.** Ani Prezydium Związku, ani Zarząd Główny, ani żadna komórka organizacyjna nie powzięła w tej materii żadnej uchwały. Podczas przewrotu majowego olbrzymia większość nauczycielstwa stanęła po stronie Marszałka Piłsudskiego — i to wszystko. Stąd poszły dalsze konsekwencje. Wprawdzie niektórzy członkowie Zarządu Głównego wypowiedzieli się po stronie B. B., ale wypowiedzieli się w **swoim własnym imieniu,** nie zaś w imieniu Z. N. P. Niektórzy zaś z nas — i ja się do nich zaliczam — nie przystąpili do B. B., a to z tego powodu, że zasady elitaryzmu w ustroju Polski **nie umieliśmy pogodzić z zasadami demokratycznymi.**

Co się potem stało — wszyscy wiemy. Nauczycielstwo pracowało w organizacjach B. B. gorliwie i z dobrą wiarą. Spełniało ono bez szemrania wszelkie polecenia zwłaszcza w okresie wyborczym. Skutek był taki, że masy ludowe odwróciły się od niego plecami, a B. B., które powinno było wziąć nauczycielstwo w obronę, nie uczyniło tego z tej prostej przyczyny, że się rozwiązało. Nauczyciel, opuszczony przez wszystkich, znalazł się sam na sam z rozgoryczonym ludem.

Była to klęska dużej miary. Nauczyciel, którego ludność miejscowa nie darzy zaufaniem, nikomu nie jest potrzebny: ani Państwu, ani społeczeństwu, ani własnej organizacji.

— **Co skłoniło władze związkowe do podjęcia wielkiej pracy nad odbudowaniem utraconego w masach ludowych zaufania?**

— Przede wszystkim wierność wyznawanej przez siebie idei, idei zachowania niepodległości Państwa oraz wiara w **demokrację.** Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że pokój w Europie może być w każdej chwili naruszony z następstwami dla nas wprost nieobliczalnymi. Obok bohaterskiej i dobrze uzbrojonej armii musi w Polsce, a raczej w szerokich masach ludowych istnieć jeden czynnik — a mianowicie **stały, wiecznie żywy, nigdy niegasnący nastrój tak potrzebny dla obrony Państwa, nastrój, który rodzi wiarę w słuszność swojej sprawy i wiarę w zwycięstwo!**

Któż ten nastrój ma pielęgnować? Oczywiście wszyscy obywatele dobrze uświadomieni i posiadający dobrą wolę, a wśród nich w **pierwszym rzędzie nauczyciel i nauczycielka.**

Nie zrobią oni jednak nic, jeżeli ten chłop i ten robotnik i ten w ogóle „szary" człowiek nie będzie im wierzył, jeżeli na nich będzie spoglądał jako na agitatorów, czy agentów politycznych przez kogoś nasłanych.

— **Jakąż więc politykę Z. N. P. uznaje teraz za najwłaściwszą?**

— Politykę dla siebie najniebezpieczniejszą, a polegającą na tym, żeby do żadnych obozów politycznych się nie dać wciągać, **żadnych akcesów nie składać,** a troszczyć się jedynie o to, by **przepaść dzieląca nauczyciela od ludu została jak najprędzej zasypana.**

— **Czy nie obawia się Szan. Kolega tego, że w wyborze środków działania może niejednego kolegę pociągnąć pokusa uciekania się do schlebiania ciemnym tłumom i stosowania niewybrednej demagogii?**

— Nie, tego się nie obawiam. Ba, nauczyciel, jak się tylko nie będzie czuł agentem jakiegoś obozu politycznego, łatwiej, niż każdy inny obywatel stać się może jedynie wychowawcą i to wychowawcą na należytym poziomie. Oczywiście w obcowaniu ze środowiskiem będzie używał języka demokratycznego, jako człowiek uczciwy, szczerze i z głębokiego przekonania. **Język demokratyczny to przecież [illegible]**

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Antyfaszystowska Grupa Młodzieży z Białegostoku zł. 5.04.

Krysio Dumała zł. 5.

NA DZIECI BEZROBOTNYCH

A. T. zł. 5.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Adwokat Tadeusz Tomaszewski zł. 5.

Przegląd prasy

Rozważania wigilijne

Z pośród rozważań wigilijnych prasy stołecznej możemy przytoczyć tylko niektóre.

„MUSIMY"...

„Ekspress Poranny" pisze:

„...musimy przystąpić do naprawy samej struktury gospodarczo - społecznej Polski. Naprawy—rzecz prosta — dalekiej od wszelkiej nieżyciowej doktryny, ale głębokiej, sięgającej poważnie w układ dóbr i podział społecznego dochodu".

Musimy... Kto są ci „my"? „Ekspress" jest, jak wiadomo przeciwnikiem demokracji. W jakiż sposób dokona się naprawa struktury gospodarczo - społecznej, nawet głęboka naprawa, jeżeli masy pracujące będą traktowane jako przedmiot? Jak można dokonać rzeczy najbardziej demokratycznej — a taką rzeczą jest naprawa struktury społeczno- gospodarczej! — bez demokracji?

„Gazeta Polska" również wysuwa żądanie głębokich reform:

„Wstrząsy i gwałty niosłyby w sobie dla Polski zarodek klęski. Natomiast głębokie reformy są dla niej koniecznością. Planowość w gospodarce narodowej — oto konieczność pierwsza. Podniesienie z upadku i zawstydzającej nędzy polskiej wsi — podciągnięcie wyżej życia dwudziestu milionów ludności wiejskiej — oto pierwszorzędny, palący postulat, z którym Polska stoi lub pada. Gdy wszyscy, dla których to jest jasne, sprzęgną swój nieustępliwy wysiłek w tym kierunku, gdy ciągnąć [illegible] łańcuch w jednym, a nie [illegible] dwóch przeciwnych kierunkach — otwarta przed nami droga w szerokie, jasne światy. Droga której na imię — sprawiedliwość; której na imię — prawdziwa potęga Ojczy[illegible]".

Bardzo pięknie napisane. Myśli słuszne. Ale to są przecież tylko słowa, maskujące całkiem odmienną, a bynajmniej nie piękną treść polityczną OZN-u. Kiedyż politycy i publicyści OZN-u zrozumieją, że bez czynnego udziału świata pracy nie dokona się żadnych reform społeczno - gospodarczych? Między deklaracją świąteczną a rzeczywistością istnieje tak głęboka przepaść, że tylko ślepcy mogą jej nie dostrzec.

KTO UWIERZY...

Oenerowe **„A. B. C."** wychwala „ideę narodową" i takie wypowiada zdanie:

„I dlatego nie gra, nie taktyka, nie zręczność, nie przemalowywanie szyldów i zmiana frontów, czy inne umacnianie się na zdobytych pozycjach, ale wiara w głoszone idee i zdolność poniesienia ofiar dla niej, ostatecznie zwycięży".

Słusznie. Ale, żeby wierzyć w głoszoną ideę i ponosić dla niej ofiary, trzeba najpierw taką ideę posiąść i dokładnie ją sobie wyobrazić. Idea zaś „narodowa" (endecka czy oenerowa) jest listkiem figowym, za którym ukrywa się pustka, albo — interes klas posiadających.

Nieszczera krytyka

I **„A. B. C."** samo w numerze poświątecznym pośrednio bije we własne stronnictwo, gdy krytykuje endecję za jej bezprogramowość. Jeden z wybitnych działaczy, stojących blisko endecji, a nazywany przez „ABC" prezesem, tak się wyraża o endecji:

„...jakiegoś określonego programu obowiązującego wszystkich członków Stronnictwa Narodowego po prostu nie ma. Muszę to stwierdzić z dużym smutkiem, gdyż szczerze życzę powodzenia Stronnictwu. Poza ogólną tendencją nadania państwu i społeczeństwu charakteru narodowego, we wszystkich innych sprawach spotykamy się z bardzo dużymi rozbieżnościami. — Jest szereg programów, brak natomiast jednego programu".

To prawda. Ale to samo da się powiedzieć o ONR i jedynie dzięki swej młodości partia ta może jeszcze korzystać z kredytu ludzi naiwnych, lub bardzo jeszcze młodych.

Równie nieszczere są ataki „Słowa" wileńskiego na Rząd za brak programu. Zarzuty są słuszne, ale w organie, który lata całe popierał bezprogramowość, brzmią one fałszywie: nie chodzi tu o program, lecz o chęć pozbycia się min. Poniatowskiego i kilku innych.

Żydo i masono-mania

„Dziennik Narodowy" jest wysoce zaniepokojony notatką żydowskiej „Chwili", iż do Warszawy przybyło z Gdańska 15 Żydów, obywateli polskich. Wrócili do Polski na skutek prześladowań hitlerowskich.

Organ endecki nie ma, oczywiście, pretensji o to ani do hitlerowców, ani do ich pomagierów" polskich, lecz do — Żydów'".

„A. B. C." posuwa swą żydomanię do absurdu, gdy, pisząc o konieczności zgodnego współżycia Polski z Czechosłowacją, stawia taki oto „warunek":

„Nastąpić to może jednak chyba wtedy, gdy w Czechosłowacji zwycięża prądy narodowe i usuną dotychczasowe wpływy masońskie.— Leży to w bezpośrednim interesie Polski. Niestety, objawów tego jeszcze nie widać".

Paradne jest to „niestety"! Toż w razie zwycięstwa „narodowych" (faszystowskich) prądów w Czechosłowacji, powstałby jeszcze jeden front antypolski. I z taką Czechosłowacją Polska miałaby się porozumieć?!

B.

Chłopi przed sądem

Łańcuch procesów o strajk sierpniowy

WYROK NA CHŁOPÓW Z SZÓWSKA.

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu ogłoszono wyrok w procesie o zajścia w czasie strajku chłopskiego w gminie Szówsko w powiecie jarosławskim, gdzie tłum chłopów zaatakował policję gradem kamieni, lżąc przy tym posterunkowych.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i skazał Józefa Pelca i Józefa Krupę na karę więzienia przez dwa i pół roku, Jana Rachwała i Michała Walasza po 2 lata, Michała Geletę na półtora roku, Michała Jaremę na 1 rok 3 mies., Andrzeja Tuligłowca, Jana Charysza, Teodora Borysa, Józefa Czarnego, Michała Czarnego, Jana Borowca, Jana Krupę i Józefa Mroziaka po 1 roku, wreszcie Marię Mroziak na 8 miesięcy więzienia.

Oskarżeni zapowiedzieli od wyroku apelację.

SĄDOWE ECHA ZAJŚĆ W KASINCE.

W dniach 3 i 4 stycznia 1938 r. przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu, na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej, odbędzie się rozprawa o krwawe zajścia, które rozegrały się w sierpniu 1937 roku w Kasince Małej (pow. Limanowa) w czasie strajku chłopskiego. W tragicznych tych zajściach zginęło wówczas 9 chłopów z Kasinki.

Obrony oskarżonych, z których kilku przebywa w więzieniu, podjęli się adwokaci z Mszany, Nowego Sącza i Krakowa.

SPRAWA O HISTORIĘ STRAJKÓW CHŁOPSKICH.

Na dzień 8 stycznia została wyznaczoną rozprawa przed Sądem Apelacyjnym przeciwko autorowi rozprawy historycznej o strajkach chłopskich, działaczowi Str. Ludowego, p. J. Gójskiemu, oraz przeciwko wydawcy „Gazety Grudziądzkiej", p. W. Kulerskiemu, którzy zostali przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu uwolnieni.

Wskutek apelacji, złożonej przez prokuratora, sprawa znajdzie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Ilu ludzi zamordowano w San Domingo

Poseł republiki San Domingo w Waszyngtonie Pastoriaza oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że dane liczbowe, zakomunikowane przez rząd Haiti w sprawie masakry obywateli tej republiki na terytorium San Domingo, są z gruntu fałszywe. Nota Haiti mówi o 5.000 zabitych, podczas kiedy w rzeczywistości liczba ich nie przekraczała stu.

Emerytury dla robotników we Francji

Senator socjalistyczny Portman złożył w senacie francuskim projekt ustawy o rentach dla wszystkich robotników z chwilą osiągnięcia pewnego wieku. Projekt senatora Portmana przewiduje przyznanie rent wszystkim robotnikom nie posiadającym wystarczających dochodów. Wysokość rent winna być, według tego projektu, dostosowana do obecnych możliwości finansowych.

Arcyksiążę Otto był w Hiszpanii ale o tron nie zabiegał

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Pesti Kurier" arcyksiążę Ottto wyjaśnia, że pogłoski o jego rzekomej kandydaturze do tronu hiszpańskiego nie odpowiadają prawdzie. Do Hiszpanii udał się on jedynie w celu odwiedzenia ciężko chorego wuja. Podczas pobytu w Hiszpanii spotkał się arcyksiążę Otto z gen. Franco i innymi politykami hiszpańskimi, nie było jednak mowy o sprawach związanych z tronem.

Mussolini i van Zeeland

Mussolini odmówił przyjęcia van Zeelanda, b. premiera Belgii, który bawił kilka dni w Rzymie w związku z [illegible] od Anglii i Francji zlece[illegible] zbadania zagadnienia handlu [illegible].

Przyczyną tego zachowania się Mussoliniego jest udział Belgii w sankcjach antywłoskich, zastosowanych po napadzie Włoch na Abisynię.

Niewątpliwie nie było to jedyną przyczyną odmowy, gdyż — jak przypuszczają — na decyzję Mussoliniego wpłynęło także zwycięstwo [illegible] podczas uzupełniających [illegible] nad pupilkiem Mussoliniego, Degrellem, któremu Mussolini podczas [illegible] wyborów nawet rozgłośnię [illegible] dał do dyspozycji.

5-letni chłopiec zastrzelił swą matkę i brata

Z Kowna donoszą: W Taurogach 5-letni syn tamtejszego leśniczego bawiąc się dubeltówką zastrzelił swą matkę i ranił ciężko półtorarocznego brata.

Aresztowanie faszystowskiego dziennikarza

Wielką sensację wywołało w Rzymie aresztowanie faszystowskiego dziennikarza Giovanniego Engeli, do niedawna kierownika działu zagranicznego dziennika „Lavoro Fascista" i naczelnego redaktora tygodnika „Affari Esteri".

Według urzędowego komunikatu Engeli oskarżony jest o komunikowanie zagranicy poufnych wiadomości.

Znak czasu

W Niemczech kradną żywność

Tuż przed świętami w śródmieściu Berlina dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje zdołali niepostrzeżenie uprowadzić stojący na ulicy samochód ciężarowy pewnej firmy, zawierający kilkanaście centnarów kiełbasy, gęsiny i innych artykułów żywnościowych.

Ewakuacja cudzoziemców z Hang-Czeu

Japońska nota konsularna, zalecająca ewakucję cudzoziemców z Hang-Czeu, ogłoszona była, jak się zdaje, zbyt późno, gdyż szybko posuwające się wojska japońskie przecięły już wszystkie drogi, prowadzące do miasta. Istnieje obawa, że czterech zakonników francuskich, z biskupem Deymier na czele, oraz cztery zakonnice będą zmuszeni pozostać na miejscu, nie mogąc szukać schronienia gdzie indziej.

Liczba rezydentów zagranicznych w Hang-Czeu wynosi około 30 ludzi, w czym większość stanowią misjonarze.

Zgon ambasadora R. P. przy Watykanie

Wczoraj wieczorem zmarł w Rzymie ambasador Polski przy Watykanie Władysław Skrzyński.

Po procesie wileńskim

„Dyktatura proletariatu" i... parę spraw drażliwych

Przeczytałem w którymś z pism, że p. St. Wolski, wice-prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, ocenił surowo i bardzo ujemnie — w swojej mowie oskarżycielskiej przeciwko Henrykowi Dembińskiemu i Stefanowi Jędrychowskiemu — moją znajomość teorii i historii Socjalizmu.

W pierwszej chwili czułem się zdruzgotany. Ale zaraz potem skrzydła dumy urosły mi u ramion. Byłem dumny... z p. St. Wolskiego!

Bo zważcie, proszę... Młody wice-prokurator, a już lepiej wie, co to jest Socjalizm, niż my — współautorzy programów socjalistycznych, członkowie kierownictwa Międzynarodówki Socjalistycznej!... A za lat parę, po dalszych, głębokich studiach? P. St. Wolski z kochanego miasta Wilna stanie się alfą i omegą naszej doktryny, a stary Karol Marks przewróci się w grobie ze wstydu, jako że nie skombinował wielu takich rzeczy co do Socjalizmu, które to rzeczy w lot pojął odziany w togę prokuratorską p. St. Wolski w stolicy... dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

I miałem — daję słowo! — ochotę zanucić pod adresem p. St. Wolskiego modne ongiś tango:

„zamieńmy się ustami..."

Nie dosłownie, broń Panie Boże! Nie zamierzam wcale pozbawiać p. wice-prokuratora Wolskiego jego ust wielce wymownych. Tylko w przenośni. Powiedziałbym:

zamieńmy się rolami.

P. St. Wolski będzie mnie pouczał, jak ja — socjalista — mam interpretować Socjalizm, a ja zaś — odwrotnie, będę pouczał p. St. Wolskiego, jak on — oskarżyciel publiczny — ma interpretować kodeks karny.

Zgoda?

Jeżeli zgoda — to niema sporu...

***

Żart na bok.

Chodzi, jeżeli dobrze rozumiem, o ten zawsze jednakowy problem, o problem „dyktatury proletariatu". Wyskakuje ta kwestia — niekiedy ni przypiął, ni przyłatał — na każdym prawie procesie politycznym. A później „Warszawski Dziennik Narodowy" rozdziera regularnie szaty nad „zdradą demokracji" ze strony P.P.S. Spróbuję więc raz jeszcze jeden wyjaśnić lojalnie (przykro by mi było użyć wyrażenia: „spróbuję raz jeszcze jeden włożyć łopatą do głowy"), na czym rzecz polega. Będę pisał, niestety, „punktami", chociaż niektórzy pisarze obozu „narodowego" sądzą, że „pisanie punktami" — to dowód nieudolności twórczej. Ja — człowiek prosty — myślę sobie: jeżeli piszę, to poto, by czytelnik mnie zrozumiał, a nie poto, by czytelnik w pocie czoła i w bolesnym trudzie usiłował odgadnąć, co się kryje w gęstwinie barwnych słów.

A zatym... „punktacja":

1) formuła: **„dyktatura proletariatu"** powstała w okresie, kiedy przypuszczano, że rozwój kapitalizmu doprowadzi niejako automatycznie do podziału społeczeństwa na milionowe masy proletariuszy i na drobną garsteczkę kapitalistów przemysłowych i wiejskich; dlatego Fryderyk Engels nazwał głosowanie powszechne jedną z możliwych form... „dyktatury" proletariatu;

2) przewidywania z drugiej połowy XIX stulecia były teoretycznie słuszne; wtedy tak wyglądało; aliści wkroczyły na scenę czynniki najrozmaitsze, których niczyja myśl nie zdołała przewidzieć w drugiej połowie XIX stulecia; twardy opór chłopa powstrzymał rozmach wielkiego kapitału rolnego; nie zanikły „warstwy pośrednie" po miastach; wojna światowa „wywróciła do góry nogami" normalny bieg rozwojowy kapitalizmu; i — w rezultacie — zamiast podziału społeczeństwa na dwie klasy (proletariuszy i kapitalistów), otrzymaliśmy podział na kilka, czy nawet **kilkanaście**, klas i odrębnych grup społecznych;

3) to też Lenin nie wysuwał już (Lenin był człowiek mądry) hasła: „dyktatura proletariatu"; wysuwał hasło: **„dyktatura robotników i chłopów"**; przemilczał, że każda dyktatura musi być w praktyce dyktaturą... administracji państwowej;

4) i oto kwestia stoi tak:

Co to jest hasło dyktatury:

a) konieczność dziejowa?

b) cel naszych dążeń?

c) możliwość dziejowa?

***

A teraz — odpowiedź możliwie jasna na wszystkie trzy pytania:

1) Konieczność dziejowa? — **nie.**

2) Cel naszych dążeń? — **nie.**

3) Możliwość dziejowa? — **tak.**

Dlaczego w tym ostatnim wypadku: **„tak"**? Po prostu dlatego, że **życie** wykazało **możliwość** istnienia okresów rządzenia dyktatorskiego i „lewicowego" i „prawicowego". **Każda** dyktatura jest — obiektywnie — **złą metodą rządzenia.** Jeżeli wszakże mam do wyboru albo dyktaturę **„lewicową"**, albo dyktaturę „prawicową", — wybieram, oczywiście, „lewicową". My jednak — w naszym memoriale, złożonym p. Prezydentowi Rzeczypospolitej — wskazaliśmy na **drogę inną**, —

NA DEMOKRATYCZNE I UCZCIWE WYBORY.

Naszym zdaniem — to jest właśnie **droga najrozumniejsza** z punktu widzenia **polskiej racji stanu, tej racji stanu,** o której pisał w naszym numerze świątecznym tow. Zygmunt Żuławski.

Odrzucamy „konieczność dziejową".

Chcemy **uniknąć** „możliwości dziejowej".

Tę naszą chęć można przyjąć i można ją odtrącić. **To zależy nie od nas.** My wiemy jedno: powiedzieliśmy to, cośmy powiedzieli,

IMIENIEM CAŁEGO ŚWIATA PRACY POLSKI.

Bo to samo powiedział

RUCH LUDOWY.

Bo to samo powiedział

RUCH PRACOWNICZY.

***

Wracam do p. St. Wolskiego, wice-prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie. P. St. Wolski był łaskaw (cytuję wślad za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym") zadeklarować (podkreślenie moje):

...jeżeli przychodzi *taka* pani Pełczyńska i oświadcza, to nie jest ona dla mnie wiarygodnym świadkiem, wystawia ona sobie przede wszystkim świadectwo braku poczucia odpowiedzialności".

Otóż, widzi pan, panie St. Wolski (rozmyślnie pomijam pański urząd): „taka" p. Wanda Pełczyńska **JEST DUMĄ WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY UCZESTNICZYLI KIEDYKOLWIEKBĄDŹ W POLSKIM RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWYM.** Pani Wanda Pełczyńska zdała w swoim życiu sto razy egzamin **z poczucia odpowiedzialności.** Bo w I Brygadzie ryzykowała sto razy własnym istnieniem. Ja, gdybym był młodym prokuratorem, tobym przed **świadectwem pani Wandy Pełczyńskiej** uchylił nisko czoła. **Taka jest „taka"** pani Wanda Pełczyńska, posłanka na Sejm, **który zwalczam, nie należąca** do P. P. S.

***

I wreszcie — pytanie ostatnie p. St. Wolski. W dn. 1-go grudnia pisałem w artykule p. t. **Rzeczy niedopuszczalne** o tym, że „Wieczór Warszawski" dowiedział się nie wiadomo skąd, że w aktach sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie można znaleźć **„ciekawy przyczynek"** do zagadnień t. zw. prasy **„komunizującej"**, a mianowicie w aktach sprawy naszego towarzysza Zb. Mitznera, współkierownika redakcji „Dziennika Ludowego".

Pytałem podówczas w artykule nieskonfiskowanym, w jaki żywy sposób redakcja „Wieczoru Warszawskiego" wie, co „można znaleźć" w aktach p. sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie.

Teraz już wiem.

Odnośny ustęp artykułu „Wieczoru Warszawskiego" — to jest

DOSŁOWNY PRZEDRRUK

z aktu oskarżenia w sprawie Henryka Dembińskiego i towarzyszy.

Akt oskarżenia był odczytany w Wilnie

w dniu 15 grudnia

na sali Sądu Okręgowego.

Dlaczego redakcja „Wieczoru Warszawskiego" rozporządzała, jak widać, **tekstem aktu** oskarżenia już w poniedziałek dnia 29 listopada?

Przecie — według brzmienia ustaw — **tak nie wolno.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Biurokratyczna idylla

„Naiwne" nadzieje

W „Gazecie Polskiej" przed kilkoma dniami czytaliśmy artykuł wstępny na temat wielkiego znaczenia biurokracji w Polsce. Podpisany był ten artykuł literami S. M. Autor piorunuje pod adresem krytyków biurokracji. Czego chcą ci — „utopiści"? Powrotu do starych stosunków szlacheckich, gdy biurokracji **państwowej** prawie nie było? Czy chcą odbudowy biurokracji **prywatnej** (szlacheckiej, możnowładczej)? ale ta przecież była najbardziej drapieżna! Czy może chcą traktować biurokrację Polski niepodległej tak sa[illegible] niechętnie, jak traktowano biurokrację zaborców? Nie, p. S. M. nie może zgodzić się z tymi krytykami! Polska biurokracja „ideałem"(!) nie jest, to pewne. Nasza biurokracja nie jest jeszcze „uspołecznioną" (!) — bo „uczucie społeczne jest w niej jeszcze słabe". Ale wszystko idzie ku lepszemu! I autor w optymistycznej ekstazie woła:

Twierdzimy, że mimo braku twórczych, a właściwie jakichkolwiek pozytywnych tradycji, jakimi stoją i cieszą się biurokracje innych starych państw i narodów, biurokracja polska buduje swój plon ideowo społeczny, [illegible] się coraz skuteczniej z rzekomej obcości interesów, dzielącej urzędnika i „stronę", i coraz lepiej rozumie jedynie istotne, funkcje społeczno państwowe swego zawodu.

Jednym słowem wszystko w porządku. A jeśli coś nie jest jeszcze w porządku — niebawem się wyrówna.

Otóż ta „idylla" p. S. M., [illegible]stety, nie bardzo jest zgodna z rzeczywistością polską.

Przede wszystkim nie jest prawdą, że krytycy biurokracji z lewicy pragną znieść, **skasować** wszelaką biurokrację; że chcą powrotu (twierdzenie zgoła zabawne!) do „prywatnej" biurokracji magnatów i t. p. Poco te fantazje? Żeby ukryć przed czytelnikiem prawdziwe poglądy krytyków?

Biurokracja państwowa istnieć musi, to prawda. Naturalnie bez zbytecznych **przerostów**, bo mnożyć organów biurokratycznych nie należy. Spadają bowiem poważnym ciężarem na budżet państwa; nieraz zaś mogą być zastąpione przez organy takiego czy innego [illegible] prywatną (stowarzyszenia) i t. d.

Ale biurokracja istnieć musi. Problem tkwi nie w tym, czy musi istnieć. Problem tkwi w innych sprawach, których p. S. M. nie chce widzieć.

Przede wszystkim biurokracja nie może **zastąpić** akcji samego społeczeństwa. P. S. M. chce tylko „uspołecznić"(?) biurokrację. Tymczasem w **demokracji** samo społeczeństwo rządzi sobą, a biurokracja jest jego **narzędziem.** Wszystkie półtotalistyczne (nie mówiąc o „totalistycznych") „koncepcje" polityczne w obozie „sanacji" są w gruncie rzeczy koncepcjami **BIUROKRATYCZNYMI.** Mówi się „dynamizm", a czyta się „biurokratyzm".

Następnie przy danym systemie politycznym biurokracja została nie „uspołeczniona", lecz poprostu **UPARTYJNIONA.** To chyba wielka różnica. Do czego, do jakiej karykatury dochodzi to upartyjnienie, — pokazuje np. proces starosty Czarnockiego. To ci dopiero „uspołecznienie"!

I wreszcie biurokracja wymaga silnej, niezależnej **kontroli** społecznej. Gdy tej kontroli nie ma, następuje degeneracja aparatu. Aby taka kontrola była skuteczna, czynniki społeczne (sejm, samorząd, prasa) muszą być naprawdę silne, muszą mieć szeroki teren do swobodnego działania. Procesy uczą...

Tak stoi sprawa, a nie inaczej. Zaś idylla, naszkicowana przez p. S. M. jest kompletnie **fałszywą,** złudną. Autor przedstawia nam jakiś fikcyjny obraz — sielankę samodoskonalącej się biurokracji; wkrótce, powiada, udoskonali się do reszty... Skąd?! Nie zaprzeczamy wcale, że w aparacie biurokratycznym są także jednostki zdolne i prawe, ale **system** — t. zn. brak kontroli, upartyjnienie, brak silnych czynników społecznych — musi **wykoślawiać** jednostki i aparaturę.

Dlaczego p. S. M. tak „naiwnie" stawia sprawę? Czy nie rozumie sytuacji? Sądzimy, że rozumie, ale jest w **przymusowym** położeniu: jest z urzędu apologetą reżimu, więc nie może wyjść poza ramy tego systemu; nie może pisać o biurokracji **PRZY DEMOKRACJI.**

Stąd też wszystkie **fikcje** — że krytyka lewicowa nie uznaje biurokracji **wogóle** i t. p. Trzeba tylko stanąć na stanowisku demokratycznym — a problem biurokracji odrazu przybierze inny charakter. Idylla biurokratyczna skończy się..

K. CZAPIŃSKI.

Nie narzekać lecz działać!

To powinno stać się hasłem dla kończącego się roku 1937 i rozpoczęcia 1938. Biadanie i załamywanie rąk nie na wiele nam się przyda i napewno nic nie zmieni. Trzeba natomiast znaleźć jakieś wyjście, któreby rok następny uczyniło lżejszym i łatwiejszym.

Wyjście takie samo idzie nam w ręce. Jest nim książeczka oszczędnościowa P. K. O. V-ej serii, która może stać się ostoją spokoju i podwaliną lepszej przyszłości.

P. K. O., wprowadzając nowy typ książeczki oszczędnościowej V-ej serii, umożliwiła korzystanie z niej najbardziej szerokim rzeszom. Jeżeli bowiem zważymy, że wkład miesięczny na tę książeczkę wynosi tylko zł. 5.—, a co trzy miesiące uczestniczymy w losowaniu premij kilkudziesięcio i kilkusetzłotowych, jeśli dodamy do tego, że po 114 miesiącach kapitał nam wzrośnie do 600 złotych — wartość i zalety takiej książeczki staną się dla nas aż nazbyt oczywiste.

Ażeby stać się posiadaczem takiej książeczki V-ej serii, należy wpłacić 5 zł. jako pierwszą wkładkę. Wkładki następne wpłaca się co miesiąc. Można jednak — zwłaszcza jeśli książeczka ta jest prezentem noworocznym — wnieść odrazu kilka, a nawet kilkanaście wkładek z góry. W takim wypadku należy to załatwić w Centrali, lub w jednym z Oddziałów P.K.O.

Książeczka V-ej serii jest chyba najwłaściwszym prezentem dla każdego, zwłaszcza jednak dla młodzieży. Uczy ona zarówno wytrwałości, jak i systematyczności, uczy polegania tylko na sobie i nie oglądania się na innych. Premia jest przy tym zdrową podnietą do wytrwania.

Powinniśmy więc zapamiętać te wszystkie korzyści, jakie daje nam książeczka V-ej serii.

Dzień Nowego Roku powinien stać się równocześnie pierwszym dniem zdecydowanego i owocnego działania. 5 złotych miesięcznie nie wielką zrobi różnicę, a co 3 miesiące mamy duże szanse zdobycia którejś z premij, poza tym zaś po 114 miesiącach możemy podjąć nie tylko zaoszczędzone zł. 600, ale w wypadku pomyślnym nawet zł. 1.000, t. zn. nasze całe oszczędności plus 400 złotych premii — nagrody za wytrwałość.

Zacznijmy więc dobrze rok 1938!

Od Redakcji

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że notatka, zamieszczona w naszym piśmie z dn. 21 grudnia p. t. *„Krośnieńskie zakłady lniarskie ogniwem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego"* jest ogłoszeniem, a nie artykułem redakcyjnym.

Kraje skandynawskie

nie uznały zaboru Abisynii

Włochy usiłowały po przez Holandię wywrzeć nacisk na kraje skandynawskie, by uznały zabór Abisynii przez Włochy. Włochom [illegible] tyle chodziło o trzy państwa skandynawskie, ile o to, by przez Szwecję i Norwegię wpłynąć na decyzję Anglii. Tymczasem zabiegi włoskie spotkały się ze sprzeciwem szczególnie Szwecji i Norwegii, które powołały się na zobowiązania wobec Ligi Narodów i w ten sposób usprawiedliwiły swoją odmowę.

Człowiek który znał 80.000 ludzi

Słynny angielski urząd śledczy [illegible]niósł niepowetowaną stratę przez [illegible]mierć jednego z najdzielniejszych swoich urzędników, Herberta Joyce.

Człowiek ten wyróżniał się fenomenalną wprost pamięcią wzrokową i dzięki tej wrodzonej zdolności cieszył się popularnością w całej Anglii.

Gdy Joyce raz widział człowieka, zapamiętał go na całe życie wraz ze szczegółami, które mu o nim powiedziano.

Obliczają, że ta „żywa kartoteka", czy też — jak kto woli — „chodzące archiwum", znało 80 tysięcy ludzi, zarówno Anglików, jak i cudzoziemców, o których mógł udzielić dokładnych informacyj.

W nader licznych wypadkach, gdy policja nie mogła wytropić przestępcy, zwracano się do Joyce'a, który na podstawie paru drobnych szczegółów odszukiwał przestępcę w swym rejestrze pamięciowym i przychodził z pomocą policji.

Przeciw rządom gen. Franco

W m. Vittoria, znajdującym się na terytorium podległym władzy gen. Franco, pojawiły się na murach plakaty oraz rozrzucono na chodnikach ulotki, nawołujące do powstania przeciw rządom gen. Franco oraz cudzoziemskim okupantom.

Policja i wojskowi aresztowali każdego, kto zatrzymał się przed plakatem dla przeczytania go lub kto podniósł z ziemi ulotkę.

W Tetuanie aresztowano przywódcę Marokańczyków Abdelalaha Torresa. Jest on oskarżony o wywołanie rozruchów, za co już wielu Arabów uwięziono.

W koszarach w San Rocque, również na terenie podległym władzy gen. Franco, znaleziono ciało zabitego oficera, który poległ od kuli karabinowej. Władze śledcze poszukują mordercy pomiędzy marynarzami.

Posiłki dla gen. Franco

Jak nam donoszą, Włochy wysłały do hiszpańskiego Maroka 7 do 8 tysięcy Arabów, których wcielono do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Po przejściu krótkiego kursu wojskowego zostają oni wysłani do Hiszpanii, gdzie walczą w szeregach armii gen. Franco.

Niemcy ograniczają

stosowanie stali i żelaza

Brak surowców zmusił Rząd niemiecki do wydania nowych zarządzeń, ograniczających z dniem 1 stycznia 1938 roku stosowanie stali i żelaza przy budowie garaży, kabin telefonicznych i kiosków gazetowych, przy wyrobie żaluzji okiennych, szaletów, niektórych narzędzi rolniczych, szyldów, plakatów, krzyżów na cmentarzach, kandelabrów, słupów latarnianych, siatek na bagaż w wozach kolejowych i w wielu innych wypadkach. Inne materiały bezwzględnie niemieckiego pochodzenia mają zastąpić żelazo i stal.

Na Dalekim Wschodzie

Zaborcze plany Japonii

Gabinet japoński opracował na posiedzeniu nadzwyczajnym podstawowe punkty, **normujące organizację i rozwój Chin pod naczelnym zwierzchnictwem Japonii.**

Według „Asahi Szimbun" program ten przewiduje przede wszystkim rozbudowę wielkiego Szanghaju z miastem Wusung jako ośrodkiem centralnym, oraz stosowanie liberalnych zasad dla działalności kapitału prywatnego, którego rozwój gospodarczy pozostaje pod ścisłym nadzorem państwa.

*

73-cie posiedzenie parlamentu japońskiego zostało otwarte w niedzielę w sposób uroczysty i w obecności cesarza. W dłuższym przemówieniu cesarz stwierdził z zadowoleniem, że przyjacielskie stosunki Japonii z państwami, z którymi związana jest paktami, podlegają stałemu zacieśnianiu.

Mowa cesarska komentowana jest w ten sposób, że pomimo, iż wyrażone w niej zostało życzenie Japonii, ażeby uzyskać porozumienie z Chinami, to jednak równocześnie widać z niej, że **Japonia zdecydowana jest kontynuować wojnę wszelkimi rozporządzalnymi siłami oraz środkami.**

Japończycy zapewniają o swych zwycięstwach

Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że z dn. 27 grudnia, cała strefa położona na północ od Suczeu, t. j. między rzeką Yang-Tse, Hongkiu i prowincją Czapei stanie się znowu dostępna dla cudzoziemców. Będzie również dozwolone przewożenie w tej strefie towarów, należących do obcokrajowców. W stosunku do Chińczyków i do towarów chińskich w dalszym ciągu pozostaną w mocy dotychczasowe zakazy.

Rzecznik armii japońskiej stwierdził, że miasto Hangczeu zostało całkowicie opanowane, zapewnił przy tym, że nikomu spośród cudzoziemców nie stała się krzywda. Dotychczas brak szczegółów co do strat, jakie poniosło miasto w czasie walk.

Wojska japońskie — według oświadczeń ze źródeł japońskich — kontynuują marsz z Hangczeu w kierunkach zachodnim i południowo - zachodnim. Na północ od rzeki Yangtse natarcie rozwija się szczególnie w kierunku północnym od Yangczeu. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia lotnictwo japońskie wykazywało wielką aktywność, zwłaszcza w prowincjach Szantung, Kiang, Sukiansi i Hupen, gdzie zniszczone zostały liczne dworce. W walkach powietrznych strącono wiele samolotów chińskich.

Wyrok w procesie o zajścia w gminie Szówsko

W sądzie okręgowym w Przemyślu ogłoszony został wyrok w sprawie zajść w czasie strajku chłopskiego. Zajścia wydarzyły się na terenie gminy Szówsko, pow. Jarosławski. **Oskarżeni odpowiadali za zaatakowanie policji gradem kamieni.**

Sąd skazał dwuch oskarżonych na karę 2 i pół roku więzienia, dwuch po 2 lata, jednego na półtora roku, jednego na rok i trzy miesiące, ośmiu po [illegible]nym roku oraz jednego na 8 miesięcy więzienia. (PAT.)

Sprawy francuskiej produkcji węglowej

Wobec ciągłych niedoborów w produkcji węglowej francuskiej, specjalna Komisja, powołana do zbadania warunków poprawy produkcji węglowej, wypowiedziała się za ponownym sprowadzeniem kilku tysięcy repatriowanych w latach ubiegłych górników zagranicznych oraz za podwyższeniem ilości dodatkowych dniówek ponad normy, wynikające z 40-godzinnego tygodnia pracy. Projekt rozporządzenia ministerialnego przewiduje, jak donosi prasa miejscowa, podwyższenie ilości dodatkowych dniówek do 93 w roku. (PAT.)

Wiadomości telegraficzne

— Parlament szwajcarski przyjął w ostatecznym głosowaniu definitywny tekst Federalnego Kodeksu Karnego 138 głosami przeciw 36 w Radzie Narodowej i 29 głosami przeciw 11 w Radzie Stanów.

Dotychczas obowiązywało w dziedzinie prawa karnego prawodawstwo kantonalne. Prace nad ujednostajnieniem kodeksu trwały około 40 lat.

— Na skutek gęstej mgły zderzył się w piątek wieczorem w pobliżu Pagensand angielski parowiec „Blyth" ze statkiem przybrzeżnym „Otto Wulf", utrzymującym stałą komunikację pomiędzy Hamburgiem a Cuxhaven. Parowiec angielski odniósł nieznaczne uszkodzenia, statek „Otto Wulf" natomiast zatonął. Załoga statku „Otto Wulf" została uratowana".

— Sąd okręgowy w Ostrowie ustanowił nad ks. Michałem Radziwiłłem, do czasu rozstrzygnięcia sprawy o jego ubezwłasnowolnieniu, tymczasowego opiekuna w osobie Alfreda Chłapowskiego. Wniosek o wyznaczenie tymczasowego opiekuna postawiła rodzina Michała Radziwiłła. Wniosek ten jednak został odrzucony przez sąd opiekuńczy w Ostrowie. Przeciwko temu odwołała się do sądu okręgowego rodzina księcia i prokurator.

Sytuacja strajkowa we Francji w czasie Świąt

Święta we Francji upłynęły pod znakiem nowej fali strajków.

Strajk w fabryce wyrobów chemicznych Goodrich w miejscowości podparyskiej Colombes zakończył się w ten sposób, iż robotnicy zgodzili się opuścić tereny fabryczne w nocy z soboty na niedzielę, pod warunkiem, że fabryka przez czas trwania pertraktacyj, t. j. do 3 stycznia, zostanie „znacjonalizowana", to znaczy, że właściciele narówni z robotnikami nie będą mieli do niej dostępu, a przede wszystkim nie będą mogli jej uruchomić. Premier Chautemps zaakceptował ten warunek i po raz pierwszy zastosowano „neutralizację fabryki".

Również trwał strajk robotników transportowych, strajk urzędników tramwajowych w Valenciennes, strajk w zakładach hutniczych w Charleville.

Zgon b. ministra wojny Stanów Zjednoczonych

Były minister wojny Stanów Zjednoczonych Newton Becker zmarł w wieku lat 67 w Cleveland Ohio, na skutek udaru serca.

Becker był ministrem wojny za czasów prezydentury Wilsona od marca 1916 do marca 1921 r.

135 umysłowo chorych w katastrofalnym pożarze

W zakładzie umysłowo chorych w Montredon pod Le Puy wybuchł pożar. Spłonął doszczętnie gmach, w którym zamieszkiwało 135 chorych. Spod gruzów wydobyto dotychczas 8 trupów. Czynione są dalsze poszukiwania.

Skutki mgły w Anglii

W czasie świąt Bożego Narodzenia panowała w Anglii tak gęsta mgła, jakiej nie notowano od szeregu lat. W pierwszy dzień świąt musiano unieruchomić całkowicie ruch uliczny w Londynie. Ruch wycieczkowy został prawie zupełnie zahamowany, gdyż już w piątek w godzinach popołudniowych Londyn tonął w ciemnościach.

W niektórych wypadkach usiłowano mimo to przeprowadzić naznaczone rozgrywki piłki nożnej, które jednak po krótkim czasie musiano przerwać, gracze bowiem gubili we mgle piłkę. Podczas pewnego meczu bramkarz jednej z drużyn pozostał w bramce jeszcze przez 5 minut po przerwaniu zawodów, nie zauważywszy, że gra już została przerwana.

Gęsta mgła spowodowała liczne katastrofy komunikacyjne, o czym donoszą z rozmaitych części kraju. Pociągi przybywały z kilkugodzinnym opóźnieniem. Komunikacja powietrzna uległa całkowitej przerwie, a ruch okrętów na kanale oraz na Tamizie natrafiał na wielkie trudności i wykazywał dużą nieregularność.

Rewizja na statku japońskim

Dziennik „San Francisco Chronicle" zamieścił sensacyjną wiadomość jakoby urzędnicy amerykańscy przeprowadzili na pokładzie japońskiego statku handlowego „Tatsuta Maru" rewizję bezpośrednio przed jego odpłynięciem z San Francisco. Mieli oni skonfiskować paczkę listów, mających rzekomo związek z działalnością agentów japońskich na wybrzeżu amerykańskim.

Wywiad amerykański podobno podejrzewa, że plany ważnych baz amerykańskiej floty wojennej dostały się w ręce Japończyków. (ATE.)

Kronika częstochowska

(Oddział Aleja Wolności 49)

Masowe zgromadzenia

W niedzielę dnia 19 grudnia odbyły się następujące zgromadzenia:

Na wezwanie Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS, młodzież częstochowska stawiła się licznie do sali dawnej teatru „Rozmaitości", aby tam zademonstrować przeciw systematycznemu krzywdzeniu młodzieży przez obecny system.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć tow. Andrzeja Struga.

Tow. Kazimierczak omówił zbrodnię, popełnioną na pierwszym Prezydencie Polski, Gabrielu Narutowiczu, nawiązując do dzisiejszych wystąpień faszyzmu w Polsce.

Tow. Niemeczek poruszył ciężkie warunki, w jakich żyje obecnie młodzież.

Odczytaniem memoriału najwyższych instancyj ruchu robotniczego, skierowanego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którym to memoriałem zgromadzeni opowiedzieli się jednomyślnie, tow. Blaszczyk zgromadzenie rozwiązał.

Młodzież Częstochowy jeszcze raz zadokumentowała, że stoi twardo pod czerwonymi sztandarami.

W Blachowni w przepełnionej sali, po przemówieniu tow. J. Kazimierczaka, przyjęto rezolucję, odczytaną przez tow. Rakocza.

W Wieluniu na zgromadzeniu, zwołanym przez TUR i związki zawodowe, w sali kina „Goplana" przemawiali: ttow. L. Bruś z Częstochowy i A. Kubczak z Pabianic.

Zgromadzeni w liczbie około tysiąca przyjęli jednomyślnie rezolucję, potępiającą zbrodnię faszyzmu i żądającą rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych uczciwych wyborów.

Uczczeniem przez powstanie pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i zmarłego pisarza Polski pracującej, Andrzeja Struga, zgromadzenie zakończono.

Dozorcy domowi w walce

Od 13 b. m. w Wieluniu trwa strajk dozorców domowych o nie-honorowanie umowy zbiorowej, podpisanej w czerwcu b. r. przez kamieniczników Wielunia.

Na konferencji z udziałem p. o. inspektora z Kalisza, kamienicznicy oświadczyli, iż nie podporządkują się zarządzeniom, rzucając pod adresem dozorców epitety w rodzaju „miotlarze" i t. p.

Dozorcy, rozgoryczeni stanowiskiem kamieniczników i słabym naciskiem władz administracyjnych w stosunku do kamieniczników, na zebraniu, odbytym w dniu 19 grudnia, postanowili, mimo ciężkich warunków materialnych, strajk prowadzić dalej, oraz wysłać delegację do starostwa z żądaniem interwencji.

Strajk w Gnaszynie

Robotnicy fabryki papierów kolorowych i tapet w Gnaszynie od miesiąca trwają w walce strajkowej. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki głodowych zarobków, na co oporni fabrykanci nie chcą się zgodzić.

Strajk prowadzi Centralny Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

„Narodowy" kupiec

„Goniec Częstochowski" w swoim czasie prostował wiadomości, dotyczące p. Wal, hurtownika kolonialno-spożywczego.

Te „paszkwile", według „Gońca", miały być rozpowszechniane przez „żydo-komunę".

Ale, jak się okazuje, p. prokurator też ma tutaj coś do powiedzenia.

Otóż p. Wal. ma dochodzenie prokuratorskie za oszukiwanie Urzędu Skarbowego przez sprowadzanie towarów na nazwiska obce i niepłacenie z tego tytułu podatków.

Na marginesie można dodać, że pan Wal. był jednym z tych, którzy dawali pieniądze na akcję pikieciarską, prowadzoną przez „narodowców".

Gorące modły na „Pomoc Zimową"

Wiadome było, że kler częstochowski miał zbierać na „Pomoc Zimową".

Mimo zapowiedzi i zbierania przy tej okazji pochwał za patriotyczne stanowisko, kler częstochowski postanowił w ostatniej chwili nie brać udziału w zbiórce ulicznej, natomiast zapowiedział modły na rzecz „Pomocy Zimowej".

Biedne dzieci dostaną więc... gorące modły, zamiast ciepłej odzieży.

Premie dla naszych prenumeratorów!

Wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy DO DNIA 5 STYCZNIA 1938 r. przekażą lub wpłacą bezpośrednio w administracji należność za prenumeratę z góry, otrzymają PREMIE:

1) przy opłacie za KWARTAŁ w kwocie zł. 7.50, książkę wartości zł. 1.—.

2) za PÓŁ ROKU w kwocie zł. 15.—, książkę wartości zł. 2.—.

3) za rok w kwocie zł. 30.—, książki wartości zł. 4.

Premie otrzymają również NOWI PRENUMERATORZY, którzy zastosują się do powyższych warunków.

ADMINISTRACJA.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Druga seria wielkich zgromadzeń robotniczych

W niedzielę, 19 b. m., odbyła się w Zagłębiu II seria wielkich zgromadzeń robotniczych, organizowanych przez P.P.S., klasowe Związki Zawodowe i T. U. R. dla uczczenia pamięci Gabriela Narutowicza i na rzecz przeprowadzenia nowych demokratycznych wyborów.

Zgromadzenia te odbyły się w miejscowościach:

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ olbrzymie zgromadzenie przy udziale około 5000 robotników. Przewodniczył tow. Cieplak, przemawiał tow. tow.: Bielnik i Sieradzki.

SOSNOWIEC w sali Teatru Miejskiego przy udziale ponad 1500 robotników. Przewodniczył tow. Angier, przemawiał tow. Stanczyk.

NIEMCE — przy udziale około 1500 robotników, przewodniczył tow. Waluga, przemawiał tow. Bo[illegible].

UJEJSCE — przy udziale około 1000 chłopów. Przewodniczył tow. Nowak, przemawiał tow. Łaskowski.

WYSOKA — przy udziale około 1000 robotników. Przemawiał tow. Staśko.

ŁAZY — przy udziale około 1000 robotników przemawiał tow. Staśko.

W sprawozdaniu z 12-go b. m. pominięto zgromadzenie odbyte w WOJKOWICACH KOMORNYCH przy udziale około 2000 robotników. Przemawiał tow. Kowalczyk.

Na wszystkich zgromadzeniach przyjęto rezolucję, której treść podaliśmy w numerze z dnia 18 b. m.

*

13 wielkich zgromadzeń—22,000 uczestników — oto bilans masowej akcji Polskiej Partii Socjalistycznej, klasowych Związków Zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przeprowadzonej w ciągu dwuch niedziel w Zagłębiu Dąbrowskim.

Rzadko spotykane powaga i skupienie; entuzjastycznie przyjmowane przemówienia i jednomyślnie uchwalona rezolucja — oto cechy tych zgromadzeń.

Klasa robotnicza Zagłębia godnie uczciła pamięć 1-go Prezydenta Polski, Narutowicza, który życie swe oddał za wierność demokracji.

Klasa robotnicza Zagłębia na wezwanie swych organizacyj, dała należyty wyraz swej woli do walki o wolność i sprawiedliwość.

Jaka wielka moc i powaga bije z tych zgromadzeń — świadczy fakt, iż nie znalazł się nikt, ktoby odważył się zakłócić ich spokój.

Przebieg i liczebność akcji masowej proletariatu zagłębiowskiego powinny otworzyć oczy wszystkim tym, którzy co rok urządzają „pogrzeby" socjalizmu, i tym, którzy, jak np. Rada Zjazdu Przemysłowców, czynili bezskuteczne wysiłki, by manifestacje te poniżyć i osłabić ich znaczenie. Tak hałaśliwi w Zagłębiu bojówkarze endeccy — odważni, gdy w dziesięciu na jednego napadają — gdzieś poznikali.

Nie zanotowaliśmy ani jednego wypadku zakłócenia przez nich zgromadzeń.

I to jest zrozumiałe. Tam, gdzie klasa robotnicza występuje masowo i solidarnie, nie ostoi się żaden wróg.

Ci, którzy z firmą O.Z.N. przychodzą „konsolidować" klasę robotniczą Zagłębia — niech również o tym pamiętają.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

ŚLĄSK POLSKI GROMI ŚLĄSK NIEMIECKI 4:2

W niedzielę odbył się w Bytomiu mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego. Spotkanie zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Śląska polskiego w stosunku 4:2 (2:0).

Grę rozpoczyna drużyna niemiecka i już w pierwszej minucie ma murowaną pozycję, której jednak nie wykorzystuje. Po kilku minutach Polacy rozgrywają się i w 6-ej min. zdobywają przez Pieca 1-go prowadzenie po ładnej akcji całego ataku. Po zdobyciu tej bramki drużyna polska przejmuje całkowicie inicjatywę w swoje ręce. Ma ona w następnej fazie gry szereg okazyj do podwyższenia wyniku, których jednak atak, niedysponowany strzałowo, nie umie wykorzystać. W 25-ej min. Wilimowski po przeboju podwyższa wynik do 2:0. Do końca pierwszej połowy Polacy mają przewagę i wynik mógłby być znacznie wyższy, gdyby atak polski potrafił lepiej wykorzystać dogodne sytuacje.

Druga połowa gry rozpoczyna się pod znakiem wielkiej przewagi drużyny polskiej. 16-ta minuta przynosi trzeci punkt dla Polaków, zdobyty przez Wilimowskiego. W 22-ej min. Cebula z podania Pieca 1-go podwyższa wynik do 4:0. Zanosi się na wysokocyfrową porażkę Niemców, gdyż Polacy w dalszym ciągu mają znaczną przewagę. Od 26 min., w której Niemcy zdobywają pierwszy punkt przez Pawlickiego z zamieszania podbramkowego, następuje zupełny zwrot. Drużyna niemiecka przejmuje inicjatywę i przy dopingu publiczności raz po raz zagraża bramce polskiej. Dobrze jednak grająca obrona (Kinowski — Michalski) likwiduje szereg groźnych sytuacyj. W 39-ej min. Pawlicki po raz drugi umieszcza piłkę w bramce polskiej, ustalając wynik dnia.

JAKIE WNIOSKI POSTAWIŁ ŚLĄSK NA WALNYM ZEBRANIU P. Z. P. N.

Na najbliższym walnym zebraniu PZPN. Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej wniesie m. in. następujące wnioski:

1) o dopuszczenie mistrza i wicemistrza Śląska do rozgrywek o wejście do Ligi z uwagi na wielką ilość klubów na Śląsku o równym poziomie technicznym, których awans ze względu na ograniczoną ilość klubów w Lidze jest obecnie niemożliwy.

2] o reasumcję uchwały walnego zebrania PZPN. w sprawie Dębu.

3] o podwyższenie liczby klubów w Lidze do 12 z tym, że do Ligi wchodzi K. S. Dąb.

HOKEJ

MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE

W niedzielę odbyły się w Warszawie trzy mecze hokejowe. W zawodach o mistrzostwo klasy A. AZS pokonał ZASS 5:0, a Warszawianka wygrała ze Skrą 4:2. Marymont spotkał się z Pionkami z Radomia, przegrywając 0:5.

PIERWSZE MECZE HOKEJOWE WE LWOWIE

W niedzielę wieczorem rozegrano we Lwowie pierwsze mecze hokejowe. Poziom tych spotkań był bardzo niski. Prawie wszystkie drużyny wystąpiły w składach mocno osłabionych. W czasie gry padał pozatem gęsty śnieg, uniemożliwiając prowadzenie walki na możliwym poziomie. Wyniki spotkań: Pogoń — Ukraina 0:0, Lechia — Czarni 4:0.

TURNIEJ HOKEJOWY W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został turniej hokejowy o nagrodę „Kuriera Łódzkiego". Do turnieju zgłosiły się 4 zespoły: ŁKS., Union Touring, SKS. i Zjednoczone 3:0. Wyniki: ŁKS. — SKS 22:0, Union Touring, SKS. noczone 3:0. W spotkaniu o pierwsze miejsce ŁKS. pokonał Union Touring 8:3, a w walce o 3-cie miejsce Zjednoczone wygrało z SKS. 8.0.

MECZ HOKEJOWY NA ŚLĄSKU

W Giszowcu odbył się mecz hokejowy pomiędzy miejscowym O. M. P. a Unią z Sosnowca, zakończony zwycięstwem O. M P. w stosunku 3:1.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W KRAKOWIE

W drugi dzień świąt odbył się w Krakowie pierwszy w bieżącym sezonie mecz hokejowy między Cracovią i katowickim Dębem. Zawody zakończyły się zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:2 (3:0, 0:0, 1:2).

NARCIARSTWO

KONKURS SKOKÓW NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Zapowiedziany na 2-go dzień świąt konkurs skoków na krokwi nie doszedł do skutku z powodu nie dostatecznej pokrywy śnieżnej na zeskoku. Jak wiadomo, skocznia została ostatnio przebudowana i z tego powodu dopiero ostatnio spadły śnieg przykrył świeżo zakończone roboty. Tym samym skocznia nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do odbycia na niej konkursu na większą skalę.

Boks

BOKSERZY WARSZAWSKIEJ GWIAZDY PRZEGRYWAJĄ W ŁODZI

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą i łódzkim Hakoahem. Zwyciężył zespół łódzki w stosunku 9:7. W poszczególnych wagach osiągnięto następujące wyniki: Rosman przegrał z Rotholcem, Tauber zremisował z Goldbergiem, Fagot pokonał na punkty Zatla, Mosman zwyciężył Cukiermana przez dyskwalifikację tego ostatniego, Zylberberg wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika, Waldman pokonał na punkty Rosenberga, Bitbaum przegrał na punkty z Albertem.

CZY MECZ SCHMELING — LOUIS ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Ze względu na niepopularność Schmellinga w Ameryce i prowadzoną akcję bojkotową meczu Schmelling — Louis prowadzone są obecnie pertraktacje o przeprowadzenie meczu na terenie Niemiec. Jak donoszą pisma amerykańskie, trudności wynikają głównie na tle finansowym. Mianowicie organizator tych zawodów Menażer Jacob domaga się finansowej gwarancji w wysokości 750 tys. dol. i gwarancji możliwości wywozu tej sumy do Ameryki.

Czterotygodniowy strajk

robotników garbarskich w Stanisławowie zakończony zwycięstwem

Przez cztery tygodnie fabryka Mar[illegible] w Stanisławowie była okupowana przez 200 strajkujących robotników garbarskich, którzy opuścili fabrykę dopiero wtedy, kiedy została zawarta umowa dodatkowa, gwarantująca prawa Związku i mężów zaufania. Umowa ta kładzie kres systemowi szykan i teroru, który rozpanoszył się na fabryce w ostatnich miesiącach.

Przebieg strajku i jego powody : [illegible] sługują na specjalną uwagę szerokich rzesz robotniczych.

Przed kilku miesiącami robotnicy garbarscy w Stanisławowie zorganizowali się w Oddziale Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce. Dzięki pomocy Związku we wrześniu roku bieżącego po krótkim strajku okupacyjnym została zawarta umowa zbiorowa.

Od chwili zawarcia tej umowy właściciele fabryki, bracia Margoszes, postanowili zdezorganizować robotników, zrzeszonych w klasowym Związku i w ten sposób pozbyć się znienawidzonej umowy zbiorowej. W tym celu bracia Margoszes utworzyli na terenie fabryki organizację „Samopomoc", do której wciągnęli zbałamuconych przez siebie robotników, przyszłych łamistrajków.

Z chwilą powstania organizacji „Samopomoc" fabrykanci zaczęli szykanować członków klasowego Związku. Zaczęły się przesunięcia robotników z jednego działu do drugiego, zaczął się teror na fabryce, który uniemożliwiał normalną pracę. Podjudzono członków „Samopomocy" przeciwko członkom klasowego Związku i zaczęły się bójki wśród robotników. Kiedy podczas pracy pobito robotnicę, [illegible]kinię klasowego Związku, robotnicy odpowiedzieli na to strajkiem okupacyjnym, żądając przywrócenia porządku na fabryce, zaprzestania szykan i teroru i zlikwidowania łamistrajkowskiej organizacji „Samopomoc".

Przy prowadzeniu strajku Związek napotkał na duże trudności. Znalazło się kilkudziesięciu robotników łamistrajków. Zaczął się cały szereg prowokacji ze strony właściciel, które spełzły na niczym.

Nie patrząc na żadne trudności, robotnicy 4 tygodnie mężnie walczyli o swoje żądania.

Centrala Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce objęła kierownictwo akcją i wydelegowała swego przedstawiciela, sekretarza generalnego, tow. J. Gutgolda, do Stanisława.

Po dwudniowych rokowaniach z właścicielami fabryki, braćmi Margoszes, zawarta została umowa dodatkowa, która zapewnia zaprzestanie teroru i szykan i zabrania organizacji „Samopomoc" prowadzenia działalności na terenie fabryki.

Treść zawartej umowy dodatkowej została przyjęta z zadowoleniem przez ogół strajkujących robotników. Akcja była prowadzona nie o żądania ekonomiczne, tylko o uznanie Związku i to zostało osiągnięte.

Garbarze stanisławowscy mogą być dumni z tej zwycięskiej walki.

Dużą pomoc przy prowadzeniu strajku okazała Rada Klasowych Związków Zawodowych i poszczególne Związki, które wspomagały strajkujących materjalnie.

Przyznanie nagród

salonu malarskiego 1937|8

w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie

W dniu 23 grudnia 1937 r. jury nagród salonu malarskiego 1937/38 w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie w składzie: prof. F. Kowarski, przewodniczący, M. Boruciński, B. Cybis, prof. M. Kotarbiński i W. Wąsowicz, przy udziale dr. A. Lauterbacha jako delegata ministra W.R. i O.P., J. Warchałowskiego — delegata ministra spraw zagranicznych i dr. J. Sienkiewicza — delegata prezydenta m. st. Warszawy, przyznało nagrody następującym artystom:

Cztery równorzędne nagrody prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrznych, po 500 zł.:

Tytus Czyżewski, Warszawa — za obraz olejny „Dziewczynka z gruszką". *Jan Hrynkowski, Kraków* — za obraz olejny „Pani z kotem", *Marian Joeschke*, Warszawa — za obraz olejny „Martwa natura z aktem", *Jan Wodyński*, Piastów pod Warszawą — za obraz olejny „Przy czarnej kawie".

Nagrodę ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1000 zł.:

Józef Czapski, Warszawa — za autoportret olejny.

Nagrodę ministra Spraw Zagranicznych 1000 zł.:

Michał Bylina, Warszawa — za obraz olejny „Czworobok pod Arcle".

Dwie równorzędne nagrody funduszu Kultury Narodowej, po 500 zł.: *Leon Dołżycki*, Poznań — za „pejzaż" olej[illegible], *Jan Sokołowski*, Warszawa — za „Pejzaż z promem" olejny.

Nagrodę prezydenta m. Warszawy, [illegible]00 zł.: *Zdzisław Ruszkowski*, Paryż — [illegible] „pejzaż 1" olejny.

Nagrodę prezesa państwowego Banku Rolnego 300 zł.: *Eugeniusz Geppert*, Kraków — za obraz olejny „Jeźdźcy".

Nagrodę prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności 250 zł.: *Hanna Pachniewska*, Warszawa — za obraz olejny „Dziewczynka [illegible]".

Zlikwidowanie bandy

fałszerzy książeczek P.K.O.

Policja Wojewódzkiego Urzędu Śledczego zlikwidowała w dniu 25 b. m. bandę fałszerzy książeczek oszczędnościowych oraz dowodów osobistych.

W hotelu „Central" w Gnieźnie aresztowano Jana Plewę, lat 29, zamieszkałego ostatnio w Warszawie przy ulicy Nowolipki Nr. 68, byłego biuralistę kontraktowego na kolei, podejrzanego o fałszowanie książeczek P. K. O. Plewa fałszował książeczki oraz dowody osobiste wespół ze swą żoną, Anną. Był [illegible] karany przez sąd 2-krotnie więzieniem w Wilnie na 1½ roku więzienia: w 1935 r. w Grudziądzu na 15 miesięcy więzienia. W marcu 1936 r. opuścił więzienie w Grudziądzu i poznał się z niejakim Konstantym Balickim, znanym fałszerzem, herszem bandy. Podejmowali oni pieniądze w urzędach pocztowych w Łodzi, Siedlcach, Krynicy, Kielcach, Zakopanym, Katowicach, Lwowie i innych miastach Polski przy pomocy sfałszowanych dowodów osobistych na fikcyjne nazwiska.

We wrześniu 1936 r. Balicki został ujęty w Warszawie w Urzędzie Pocztowym przy ul. Leszno w chwili, gdy podejmował list na nazwisko Artura Obuchowicza. Plewa, dowiedziawszy się o aresztowaniu Balickiego zbiegł z Warszawy i ukrywał się, występując samodzielnie pod różnymi nazwiskami w różnych miejscowościach, podejmując w urzędach pocztowych kwoty na ogólną [illegible] około 5.000 zł. Występował on pod nazwiskami: Ignacego Smolanowicza, Piotra Patronowicza, Antoniego Kołtuniaka, Kazimierza Klarysewskiego, Henryka Ziółkowskiego, Antoniego Baranowskiego, Jana Kwiecjenia, Z[illegible]nona Andruszewskiego i innych.

W czasie rewizji w walizie, którą miał przy sobie, znaleziono dowód osobisty [illegible] na nazwisko Wojciecha No[illegible] i całą fabrykę przyborów służących do podrabiania dowodów osobistych, książeczek oficerskich, książeczek PKO, matryc, pieczątek różnych urzędów pocztowych, atramenty i t. p.

W hotelu zastano go w towarzystwie [illegible]ny i córeczki przy zastawionym stole butelkami i przy palącej się choince. Był ubrany w elegancką jedwabną pi[illegible]mę i najspokojniej spędzał święta, [illegible] przeczuwając nic złego.

Kronika kaliska

(Oddział Strzelecka 3)

Starostwo kaliskie nie pozwala na uczczenie pamięci Prez. Narutowicza

W niedzielę dnia 19 b. m., staraniem miejscowego Komitetu PPS miało się odbyć wielkie zgromadzenie robotnicze w Kaliszu, dla uczczenia pamięci zamordowanego przez fanatyka endeckiego pierwszego Prezydenta Polski, Gabriela Narutowicza. Zgromadzenia takie odbywały się niemal w całej Polsce bez większych przeszkód, natomiast Starostwu kaliskie nie uczczenie pamięci Prezydenta-męczennika wydało się tak bardzo „podejrzane", że aż „zagrażające bezpieczeństwu publicznemu" — i z tego to powodu Starostwo zabroniło odbycia tego zgromadzenia (!!).

Nadmienić należy, że w tym [illegible] mym dniu odbył się — jak gdyby na ironię — wiec endecki bez żadnych przeszkód ze strony władz administracyjnych.

Fakty te mówią same za siebie.

Jak było na wiecu „narodowym"...

„Narodowcy" w Kaliszu zapowiadają się coraz bardziej bezceremonialnie. Na jednym z wieców endecki agitator w sutannie nawoływał publicznie, aby kupujących w sklepach żydowskich wyciągano siłą, gdyż, jak się wyraził, nie jest wstydem, jeśli policjant prowadzi złodzieja, tak samo nie powinno być wstydem odprowadzać za kołnierz chcących kupować u Żydów" (!!).

W ubiegłą niedzielę znów odbył się wiec endecki, na którym rzucono całą masę oszczerstw na działaczy socjalistycznych i demokracje zachodnie. Ligę Narodów np. nazwano „kupą śmierdzącego gnoju". Na to wszystko przedstawiciel Starostwa, o ile nam wiadomo, nie zareagował.

Kiedy jeden z mówców omawiał walki w Hiszpanii, wychwalając gen. Franco, wśród publiczności wzniesiono okrzyk na cześć Hiszpanii Ludowej. Wówczas bojówka „narodowa" rzuciła się z kijami na wnoszących okrzyk. Gdy część publiczności opuszczała wiec, policja zatrzymała 6 osób, wśród nich 4 członków Koła Młodzieży PPS, których przetrzymano do rana następnego dnia.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Wiadomości z całej Polski

ECHA WIELKIEJ AFERY POBOROWEJ W BIAŁYMSTOKU.

Przed Sądem w Białymstoku odpowiadał za udział w aferze poborowej por. Jerski, którego Sąd skazał na półtora roku więzienia.

Powyższa sprawa jest echem wielkiej afery poborowej w latach 1927 — 33, w której to sprawie zapadły na kilka osób wyroki od 2 do 3 lat więzienia. Obecnie jeden ze skazanych, odsiadujący swą karę, nadesłał list do prokuratora ujawniający tajniki machactw poborowych.

List ten spowodował wszczęcie dochodzenia i ukaranie por. Jerskiego.

ŚMIERĆ W TRYBACH MANEŻU.

We wsi Kowcze, woj. poznańskie, w zagrodzie rolnika Miedzieka, żona jego w czasie młócki zboża została porwana za suknię przez tryby manežu. Zanim zdołano wstrzymać maszynę, nieszczęśliwa doznała zmiażdżenia klatki piersiowej i w drodze do szpitala zmarła.

ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ.

Na szosie Bobolice — Lipinki przechodnie zauważyli leżącego na śniegu jakiegoś mężczyznę, nie dającego znaku życia. — Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Przypuszczalnie są to zwłoki umysłowo chorego Jana Boszkiewicza, z Nowej Wsi pow. brodnickiego, który wałęsał się ostatnio po okolicy.

POŻAR GARBARNI W DOBCZYCACH.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł groźny pożar w garbarni inż. Schleiblera w Dobczycach. — Pożar strawił część zapasu skór, urządzenia fabryczne i dach budynku.

Zaalarmowana straż pożarna — wspólnie z przybyłą strażą z Wieliczki, ogień zlokalizowała. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

ZAGINIĘCIE 13-LETNIEGO UCZNIA.

W dniu 22-go b. m. zaginął w tajemniczych okolicznościach 13-l. uczeń gimnazjum handlowego w Rybniku, Tadeusz Prokop, zamieszkały u rodziców w Wodzisławiu. Podobno chłopiec w krytycznym dniu miał oświadczyć, że jeżeli otrzyma złe świadectwo, nie wróci do domu. Zapewne przypuszczenia chłopca sprawdziły się i wypełnił on swą groźbę.

7 OSÓB ZATRUŁO SIĘ!

W domu Jana Łasewicza, w pow dziśnieńskim, w pierwszym dniu świąt 7 osób uległo zatruciu po spożyciu wieczerzy wigilijnej. 3 osoby w stanie ciężkim zostały przewiezione do szpitala.

WYPADEK NA POLOWANIU.

W czasie powrotu sankami z polowania mieszkańców kolonii Podlipki w pow. dziśnieńskim, Mariana Kleczkowskiego i Ananiusza Kasatego, wydarzył się, jak zeznał w policji Kleczkowski, nieszczęśliwy wypadek. Wskutek zawadzenia o strzelbę, nagle strzał, który położył Kasatego trupem na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie.

CO ZAWIERAŁA SKRZYNIA?

Do bagażowni w Rybniku nadszedł podniszczony kufer, który wydał się policji podejrzanym. Zarządzono otworzenie kufra i wtedy stwierdzono, że zawiera on skrwawione piękne mięsa, pochodzącego z niedozwolonego uboju rytualnego. Kufer ten nadany był na nazwisko Abrama Bulwika w Lublińscu, trudniącego się sprzedażą mięsa rytualnego. Policja prowadzi dochodzenie.

Na Górnym Śląsku

Przed sensacyjnym procesem

w Świętochłowicach

Sprawa nadużyć w K. K. O. w Świętochłowicach, wykrytych pod czas dochodzeń przeciwko dyrektorowi tej kasy, p. Dyrdzie, ciągle jeszcze jest przedmiotem wielkiego zainteresowania opinii publicznej. Obywatele chcą się nareszcie dowiedzieć z rozprawy sądowej, co działo się w tej osławionej instytucji. Przez długie lata bowiem, pomimo alarmów prasy (m. in. także „Gazety Robotniczej") czynniki, odpowiedzialne za stan rzeczy w K. K. O., milczały zawzięcie.

Przeciwko dyrektorowi kasy, p. Dyrdzie wygotowano dotąd trzy akty oskarżenia. W opracowaniu jest jeszcze czwarty akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w styczniu lub na początku lutego 1938 r. Wezwano około 100 świadków.

Walczyli „ideowo" z Żydami

i kradli towary z rozgromionych sklepów

Kilkakrotne awantury antyżydowskie w Bielsku i Białej, zakończone zdemolowaniem wystaw w sklepach żydowskich, oraz zniszczeniem wielu mieszkań znajdują obecnie swój epilog przed sądem. Procesów o zajścia antyżydowskie było już kilka.

W ubiegłym tygodniu odbywał się znowu taki proces w Cieszynie. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 oskarżonych. Jeden nie zjawił się wcale na rozprawie.

Ośmiu oskarżonym zarzucano że wybili wspólnie 2.430 szyb, 130 wystaw i 31 szyldów firmowych. Jak widać, „pracowali" bardzo intensywnie. Aby wybuć kamieniami kilka tysięcy szyb i okien wystawowych, na to trzeba dużo czasu...

Dwóch oskarżonych odpowiadało za wybijanie szyb i kradzież towarów z wystaw. Jeden z oskarżonych zmuszał — jak brzmi akt oskarżenia — posterunkowych do zwolenienia aresztowanych osobników, którzy następnie zbiegli.

Sąd zasądził czterech oskarżonych po 8 mies. więzienia z zawieszeniem, zaś oskarżony Martynek, który kradł towary został zasądzony na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Oskarżony Śledziński, który „zwalniał" [illegible] zastowanych bojówkarzy z pod opieki policjantów, otrzymał 7 m więzienia bez zawieszenia.

Wybitny działacz „narodowy"

Przed świętami u zbiegu ulic Żgowskiej i Sieradzkiej w Łodzi aresztowano jednego z wybitnych działaczy „narodowych" w Łodzi, Antoniego Czernika, wiceprezesa zarządu okręgowego, za to, że w stanie nietrzeźwym urządził awantury i stawiał opór przedstawicielom władzy.

Sąd starościński, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Czernika na 2 [illegible] (ATE.)

Kącik radiowy

TRANSMISJA Z PARYŻA OPERY RAVELA.

Na wtorek dn. 28.12 o godz. 21 zapowiada Polskie Radio transmisję z Paryża. Ze studia rozgłośni Paris nadana będzie opera Ravela „L'enfant et les sortilèges" („Dziecko i czary"), dyrygowana przez M. Rosenthala. Opera Ravela nie była u nas wystawiana, staje się więc wysoce warto[illegible] usłyszenie utworu Ravela [illegible]dnio z Francji, gdzie styl oddawania współczesnych utworów francuskich — zwłaszcza Debussy'ego i Ravela — stał się już prawie obowiązującą tradycją, będzie rzeczą bardzo interesującą dla radiosłuchaczy.

NIE CHCĄ POLITYKI W RADIO.

Kanadyjscy radiosłuchacze skierowali do Canadian Broadcasting Corp. petycję w sprawie zlikwidowania audycyj polityczno - propagandowych. Stacje prywatne nadają takie audycje na warunkach reklamowych, to też w czasie wyborów kandydaci przemawiają bez końca przed mikrofonami tych stacyj. Słuchacze mają już dosyć tego i domagają się surowych przepisów odnośnie audycyj politycznych.

Radio warszawskie

WTOREK, 28 grudnia.

6.15 Kolędy. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. St. Allinówny i W. Markiewiczówny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona M. Kuncewiczowej. 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. Rezerwa: Józef Mirecki, opr. Macalika: Rozkoszna. 17.50 „Po białej stopie" — pogadanka myśliwska. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — wieczór VII: „Wyznania" — Świętego Augustyna, opracował ks. dr. Jan Czuj. 19.30 Recital skrzypcowy T. Ochlewskiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.40 Sylwetki kompozytorów polskich (XXXIX audycja): J. Wieniawski. Wyk.: M. Jonasówna — fortepian, T. Nolier - Mazurkiewiczowa i A. Szlemiński — śpiew. 22.30 Pogadanka muzyczna. 22.40 „Dziecko i czary" (L'enfant et les sortilèges) fantazja liryczna w 2-ch częściach— poemat Colette z muzyką M. Ravela. Dyr. M. Rosenthal, chóry F. Rauigel'a. 23.30 Ostanie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd Prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Poemat symfoniczny od Liszta do Ryszarda Straussa (płyty). 15.10 Pogadanka aktualna. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Trio Salonowe Polskiego Radia. 18.00 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Koncert solistów. Wyk.: B. Malinowska — mezzosopran, J. Rosenberg - Schindlerowa — fortepian. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Prezent imieninowy" — monolog J. Czyścickiego — wyk. M. Ćwiklińska. 22.15 Piosenki w wyk. L. Szczepańskiej (płyty). 22.30 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 29 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Kolęda. 6.20 Gimnastyka 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad gospod. 15.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Radujcie się narody (kolędy egzotyczne). 17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Rec. wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 17.50 Podanie — pog. prawnicza. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Muz. lekka (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Autorki" — humoreska H. Sienkiewicza. 19.20 Rec. śpiewaczy Maryli de Wolley. 19.35 „Cieszkowski" — odczyt. wygł. prof. Sobeski. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Dygata. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatn. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Beethoven (płyty). 15.00 Pog. Rachunki domowe. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Jak słuchać nowej muzyki. 18.30 Lekkie piosenki i duety w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 19.00 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Teatr a wojna" — felieton, wygł. Jerzy Zagórski. 22.15 Muz. (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Adwokat przeciwko sędziom

W ubiegłym tygodniu toczył się w sądzie krakowskim proces adw. dr. Juliana Harbuta, oskarżonego o zniesławienie sędziego Sądu Grodzkiego w Krzeszowicach, dr. Adolfa Jolles - Joleńskiego.

Przed świętami ogłoszony został wyrok w tej sprawie. Sąd uznał adw. dr. Harbuta winnym zniesławienia 2-ch sędziów krzeszowickich Japy i Hemerlinga, a tym samym narażania na możność utraty zaufania. Za czyn ten adw. dr. Harbut został zasądzony na 4 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Co się tyczy zarzutów, postawionych przez adw. dr. Harbuta sędziemu Jolles-Joleńskiemu, sąd przyjął, że w tych sprawach oskarżony częściowo dowód prawdy przeprowadził. Jeśli w pewnych zarzutach tego nie uczynił, to jednak miał podstawy, które mogły go przekonać, że zarzuty stawiane sędziemu Jolles-Joleńskiemu są prawdziwe.

Zostało przewodem sądowym stwierdzone, że sędzia Jolles w sprawie wyłączenia go przez adw. Harbuta udał się do Krakowa i zabrał akta z sekretariatu tutejszego sądu. Wolno sędziemu wyłącznie przedsięwziąć działania korzystne ze względu na ustawę. Ale tylko tak długo, jak długo akta są w jego posiadaniu. Skoro akta przeszły do innej instancji, to adw. Harbut, uważając to za interwencję, miał słuszność.

Stwierdzone zostało dalej przez sąd, że w sprawie niejakiego Gędka, którego sprawę sędzia Jolles Joleński rozpatrywał, wpływał na tego Gędka, aby nie wnosił apelacji i przyjął wyrok.

W dalszym ciągu motywy wyroku obejmują jeszcze wiele momentów, w których mowa jest o przeprowadzeniu przez oskarżonego dowodów w stosunku do sędziego Jolles-Joleńskiego.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator dr. Kamiński zapowiedział apelację.

Wyrok na pikieciarza

Stanisław Placzek, członek Stronnictwa Narodowego skazany został przez Sąd Starościński za głośne odezwanie się w Sukiennicach przed żydowskim kramem: „Polak kupuje u Polaka" na 14 dni aresztu.

Sprawy kolejarskie

„GWIAZDKA" DLA PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Wielką gorycz wywołało wśród pracowników sezonowych warsztatów kolejowych w obrębie Dyrekcji OKP Krakowskiej wypowiedzenie im pracy z dniem 1-go stycznia 1938 r.

Powodem wypowiedzenia jest podobno zarządzenie M. K., że w razie zapotrzebowania ma się zatrzymać w charakterze pracowników sezonowych na PKP wyłącznie tych pracowników, którzy odbyli służbę wojskową, a nie przekroczyli określonego wieku.

Powstaje pytanie, czy to zarządzenie jest celowe, albowiem potrzebnej ilości pracowników, którzy odbyli służbę wojskową, prawdopodobnie kolej nie utrzyma.

Po drugie, cóż winni są pracownicy, którzy uznani zostali za nadliczbowych i z tego tytułu nie odbyli służby wojskowej, lub też nie nadają się do czynnej służby wojskowej. Niemniej w razie zapotrzebowania będą powołani do obrony kraju. Wśród tych pracowników są przeważnie synowie kolejarzy, emerytów i wdów po kolejarzach.

W tej sprawie wszystkie Koła Miejscowe interweniowały na terenie Zarządów warsztatów, a ZO na terenie Dyrekcji OKP. Ponieważ interwencje te na terenie miejscowym i okręgowym nie odniosły doraźnego skutku, wyjechała w tej sprawie delegacja z okręgu krakowskiego do Warszawy, celem interwencji wspólnie z prezydium Zarządu Głównego w M. K.

DORAŹNE ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE

Przed świętami Dyrekcja OKP w Krakowie wypłaciła skromne zapomogi pracownikom kolejowym. Mając ograniczone kredyty na ten cel, miała na względzie przede wszystkim najwięcej potrzebujących.

Wielkie rozgoryczenie i ferment powstał wśród pracowników, którzy tych zapomóg nie otrzymali, a którzy w większości znajdują się tak samo w krytycznym położeniu materialnym, za wyjątkiem tych, którzy z tytułu spadku rodzinnego lub dobrego ożenku są lepiej sytuowani.

Wprawdzie Dyrekcja OKP na skutek interwencji Związku uwzględniła szczególnie dotkniętych, wypłacając dodatkowo zapomogi, jednak nie obdzielono wszystkich pokrzywdzonych, gdyż nie starczyło kredytów.

Pisząc o tym, musimy stwierdzić, że ZZK jest za zniesieniem tych zapomóg, które są niecelowe i trudne w załatwianiu, a stoi na stanowisku unormowania płacy pracowników kolejowych w stosunku do wzrostu drożyzny, i traktowania wszystkich pracowników kolejowych na równi.

Posiedzenie Zarządu Miejskiego

Odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Zarządu Miejskiego. W toku obrad przyjęto między innymi projekt przepisów wykonawczych do statutu podatku widowiskowego i hotelowego, oraz uchwalono kredyty na urządzenie wewnętrzne i oparkanienie Domu Brata Alberta, pomoc lekarską pracownikom miejskim etc.

Tragiczny epilog libacji

We wsi Borzęcin pod Krakowem, w czasie libacji został ugodzony śmiertelnie nożem 17-letni Józef Staśko. Policja aresztowała sprawców zabójstwa: Mieczysława Piętę i Józefa Hozara.

Dyżury lekarzy

Dnia 28 grudnia — noc.

Fakler Szyja — Poselska 16, tel. 123-31.

Twardowski Marian — Lubomirskich 27.

Rosenbaum Barbara — Fałata 14, tel. 100-67.

Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29 tel. 159-30..

CHÓR DANA ORAZ SZCZEPKO I TOŃKO W STARYM TEATRZE.

Słynny i sympatyczny Chór Dana, którego produkcje na estradzie cieszą się wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem, wystąpi w piątek 31 b. m. w Starym Teatrze w 3 wieczorach sylwestrowych, a to o godz. 7 i 9.20 wieczór oraz o 11.30 w nocy pod kierownictwem dyr. W. Dana i przy współudziale jako solistów znakomitych piosenkarzy: M. Fogga i A. Wysockiego. W wieczorach tych wystąpią również niezrównani humoryści lwowscy: Szczepko i Tońko.

Radio krakowskie

ŚRODA, 29 grudnia.

13.45 Popularny koncert symfoniczny i soliści (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 Muzyka taneczna — Ork. Kordik- Jazz. 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20.00 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego, przy fortepianie Alfred Muller. 20.30 „Zagadnienia": „Kto nas wychowuje?" — wygł. ks. dr. Ferdynand Machay. 23.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Alexandra (płyty).

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

We wtorek i dni następne „Gałązka rozmarynu".

TEATR „BAGATELA".

Dziś we wtorek wystawia Bagatela świąteczną rewię p. t.: „Gwiazdka Bagatela" po cenach zniżonych, chcąc umożliwić zobaczenie tej rewii tym wszystkim, którzy jeszcze jej nie oglądali.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Tajny plan R. 8" i „Głos serca".

ATLANTIC: „Znachor" i „Wesoła godzina Silly Symphony".

BAGATELA: „Mój pan mąż" (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce".

PROMIEŃ: „Król i chórzystka".

STELLA: „Władca podwodnego świata".

UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina"

WANDA: „Królowa Wiktoria".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA „Napiętnowana".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Historie dnia

Skutki zabawy. W ciągu ubiegłych dwóch dni świątecznych nie zanotowano na stacji Pogotowia Ratunkowego poważniejszych wypadków. Udzielono jedynie pomocy szeregowi osób, które ucierpiały naskutek nadużycia alkoholu.

Miły gość. Policja aresztowała Janusza Groszkowskiego z Warszawy, który przybywszy na święta w gościnę do M. Kowacza, Obopólna 7 — skradł mu 1370 zł.

Za kradzież ciastek. St. Natanek — bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież ciastek, wartości 60 zł.

Pożary. W mieszkaniu p. Emanuela Tauba przy ul. Dietla 60 zapaliła się od rozpalonego pieca drewniana ścianka. Straż pożarna, po wyrąbaniu ścianki, ogień ugasiła.

— W piwnicy domu Nr. 1 na Rynku Głównym zapalił się worek z sianem służący do zatykania okien.

Poród na ulicy. Na plantach podgórskich urodziła nagle dziecko Ludwika Gajnik, zam. w Borku Fałęckim Gajnikowa spodziewając się w najbliższym czasie rozwiązania, szła właśnie na oddział ginekologiczny szpitala św. Łazarza. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł matkę i dziecko do szpitala.

Wybuch petardy w wiosce podkarpackiej

W Morawicy, powiat krakowski pod dom gospodarza Józefa Niziołka nieznany sprawca podłożył petardę, której wybuch spowodował rozbicie kilkunastu szyb okiennych, oraz pęknięcie jednej ze ścian domu.

Z miasta

ZWALCZANIE PRYSZCZYCY U ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa wystąpienia pryszczycy wśród racicowych zwierząt domowych na terenie miasta Krakowa Zarząd miejski podaje do wiadomości, że każdy wypadek zachorowania wśród objawów pryszczycy, względnie wzbudzający podejrzenie o tę zarazę nalezy bezwłocznie zgłosić osobiście lub telefonicznie w Miejskim Komisariacie obwodowym, względnie Oddziele Weterynaryjnym Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego.

Winni niezgłoszenia tej choroby lub jej podejrzenia, narażą się na następstwa, ustawą przewidziane

Ze Stanisławowa

Pracownicy sekcji mechanicznej PKP w Stanisławowie w ilości ponad 500 osób zebrani w sali Z. Z. K. w dniu 14 grudnia b. r. uchwalili przedłożyć memoriał, domagający się przywrócenia 7 proc. obniżki płac, przyznania dodatku szkolnego, zniesienia podatku specjalnego, krzywdzącego w wielkiej mierze całą klasę pracującą— przyznania ochronnych ubrań oraz przywrócenia automatycznych awansów i t. p.

Memoriały przyjęli p. inż. Langer i p. inż. Grzybowski od pracowników, rozumiejąc ciężkie położenie finansowe pracowników i ich rodzin.

Nie przyjął natomiast memoriału p. Jasielski naczelnik warsztatów, podając powód, że nie uznaje nacisku ze strony pracowników. Postępku tego pana pracownicy nie mogą niczym sobie wytłumaczyć, a to dlatego, że nacisku żadnego nie było. Jeżeli chodzi o rzekomą demonstrację pracowników, to należy stwierdzić, że w czasie obiadu ciekawsi pracownicy zebrali się przed biurem p. Jasielskiego jedynie dla tego, że chcieli wiedzieć czy sprawą tak ważną zajmie się przychylnie, albowiem z góry przypuszczali, że sprawa polepszenia bytu pracowników kolejowych nie bardzo interesuje tego pana.

Wobec negatywnego stanowiska pana Jasielskiego w tak ważnej sprawie, pracownicy odeszli do swych zajęć i postanowili zebrać się w sali ZZK o godzinie 18-tej i podjąć uchwały w tej sprawie.— Gdy o oznaczonej godzinie otworzył zebranie tow. Szałaśny i przedstawił zgromadzonym stan faktyczny, na sali było słychać głosy potępienia postępku p. Jasielskiego i wyczuć można było ogólne oburzenie.

W rezultacie postanowiono jednomyślnie przedłożyć memoriał Okręgowej Dyrekcji PKP we Lwowie.

Stanowisko p. Jasielskiego podziałało podniecająco nietylko na zorganizowanych pracowników w ZZK ale także na tych, którzy byli zorganizowani w ZZP., a rezultat oburzenia jest taki, że ci ostatni przechodzą masowo do ZZK.

Pracownicy wyrazili zdziwienie, że mimo zakazu jakiejkolwiek agitacji na terenie warsztatów pracy, agitację prowadzi mimo wszystko, gdzie tylko może niejaki p. Janiak, zausznik pana Jasielskiego.

Pracownicy pamiętają chwilę przybycia pana Jasielskiego do warsztatów i wiedzą dobrze kim był wówczas ten pan. Popamiętają również chwilę, w której ten pan zignorował sprawę polepszenia bytu ich i ich rodzin.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

Przed paru dniami, z pociągu towarowego, jadącego z Dziedzic do Chybia, na przystanku kolejowym w Zabrzegu, wyskoczył hamulcowy kolejarz Sikora Franciszek z Zabrzega tak nieszczęśliwie, że koła pociągu przejechały mu lewą nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Bielsku.

Nieszczęśliwy Sikora wracał ze służby do domu na zasłużony odpoczynek.

Zaproszenie

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO ODDZIAŁ W BIAŁEJ KRAKOW. urządza w dniu 31 grudnia 1937 r. w sali Powiatowego Związku Gospodarczego (Spółdzielni) w Białej Plac Wolności 2, I p. *WIECZOREK SYLWESTROWY.* Początek o godz. 7-ej wieczór. Wstęp 1.— zł. O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

KRONIKA ŚLĄSKA

Uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem p. wojewody Grażyńskiego, uchwaliła: projekt ustawy o obniżeniu komornego, oraz o zmianie ustawy o ochronie lokatorów, projekt ustawy w sprawie wyborów do rad gminnych (rad wydziałów miejskich), projekt ustawy o wcieleniu gminy Aleksandrowice do m. Bielska, dalej w sprawie sprzedaży nieruchomości Skarbu Śląskiego w drugiej kolonii robotniczej w Kończycach, oraz projekt ustawy w sprawie organizacji Urzędu Skarbowego w Pszczynie. Wszystkie projekty przesłane zostaną Sejmowi Śląskiemu.

Nadto Rada Wojewódzka uchwaliła rozporządzenie Wojewody Śląskiego w sprawie premiowania pojazdów mechanicznych. Poza tym Rada załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Budowa koksowni przy kopalni „Orzeł Biały"

Zarząd Sp. Akc. Giesche, mający kopalnię „Orzeł Biały" i hutę Dworzańskiego w Brzezinach Śląskich, zamierza z wiosną przystąpić do budowy własnej koksowni przy kopalni „Orzeł Biały". Plany nowej koksowni są już gotowe i budowa rozpocznie się wczesną wiosną. Inwestycja ta pociągnie za sobą wydatek kilku milionów złotych.

Ile wydał Wojewódz. Komitet Obywatelski

Pomocy bezrobotnym w grudniu

na rodziny bezrobotnych

Komitet wydał na tę akcję w miesiącu grudniu b. r. ogółem 2.094.410.80 zł. Kwotę tę rozprowadzono wśród 36.000 rodzin; oraz wśród ich dzieci, przydzielając im następujące artykuły:

477,1 ton chleba, 270 ton mąki żytniej, 145 ton mąki pszennej, 22.500 kg. strucli, 495.000 zł. gotówki, 1 milion kostek mieszanki cukrowo - kawowej; ponad to na okres zimowy przydzielono 16.900 ton ziemniaków i 10.000 ton węgla tytułem I-ej raty — zaś dla dzieci tych rodzin zakupiono 19 tys. par bucików, 25.000 par pończoch, 4.800 swetrów, 10.000 szt. bielizny trykotowej dla chłopców, 30.000 metrów flaneli dla dziewcząt, 7.000 ubranek dla chłopców, 16.000 metrów materiału na sukienki dla dziewcząt, 2320 płaszczy oraz wypłacono Komitetowi Pomocy Dzieciom i Młodzieży 25 tys. zł. na dożywianie dzieci.

Wojewódzki Komitet Obywatelski ZPB postarał się zabezpieczyć tym tysiącznym rzeszom choćby najskromniejsze święta.

Złóżmy zatym datek na pomoc zimową bezrobotnym Konto PKO Nr. 300.570.

Radio śląskie

ŚRODA, 29 grudnia.

13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny (płyty). 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiad bieżące. 14.33 Wiad. giełdowe. 14.35 Zabawa u cyganów (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 „Bunt rudowłosych aniołów" — nowela Wilhelma Szewczyka. 18.25 Audycja dla dzieci: „Eskimoska bajka o siedmiu gwiazdach". 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska. 18.55 Program na jutro. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 23.00 Chór Dana i solisc. — muzyka taneczna.

Za lekkomyślne użycie broni

W Sądzie Apelacyjnym w Katowicach odbyła się sprawa odwoławcza strażnika kolejowego, 39-letniego Antoniego Rajmana z Chebzia, który odpowiadał za pochopne użycie broni palnej.

W czasie służby zauważył on, że z wagonów towarowych, stojących na stacji w Chebziu, jakiś mężczyzna wyjmuje paczki. Rajman bez ceremonii dobył z futerału rewolwer i strzelił w kierunku nieznajomego. Jak się później okazało nieznajomym był Engelbert Sitke z Chebzia, postrzelony w brzuch. Sitke wyjmował z wagonu swoje paczki, w których znajdował się towar, pochodzący z przemytu.

Za lekkomyślne użycie broni Rajman skazany został przez Sąd Okręgowy na dwa lata więzienia z zawieszeniem na lat 5. Apelował on od wyroku, jednak Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Ostrzeżenie

W ostatnich dniach pojawił się na terenie przemysłowym G. Śląska jakiś rzekomy niemiecki emigrant socjalistyczny, który wyłudza od naszych towarzyszy ofiary i datki. Ostrzegamy nasze placówki przed wszelkimi emigrantami. którzy nie mogą się wykazać legitymacją Centrali Emigracyjnej Niemieckich Socjalistów w Pradze, oraz zaświadczeniem OKR. PPS. I klas. zw. zaw.

Zalecamy wszelką ostrożność wobec emigrantów bez legitymacji i zaświadczenia, gdyż mogą to być szpiedzy faszyzmu, którzy zbierają informacje o działalności emigrantów politycznych, względnie zwyczajni oszuści.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.